Dziś bezpłatna premia „Strumyk" — dla Prenumeratorów

Opłata uiszczona ryczałtem *Cena numeru 15 groszy*

Wieś Polska

TYGODNIK OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

Nr 13 *Warszawa, dnia 27 marca 1938 roku* **Rok II**

Zagadnienie wsi

jest obecnie jednym z najważniejszych zagadnień

Przemówienie P. Prezydenta Rzplitej w dniu Imienin Wielkiego Marszałka

Dnia 19 marca P. Prezydent Rzplitej, Prof. Ignacy Mościcki, wygłosił wielką mowę do społeczeństwa, która nadawana była przez radio. Podczas przemówienia P. Prezydenta na Zamku obecni byli: Naczelny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz, wszyscy członkowie Rządu z premierem Składkowskim na czele, przedstawiciele parlamentu, szef OZN gen. Skwarczyński, oraz kilku innych dostojników państwowych.

Mowę P. Prezydenta podajemy poniżej w całości.

Po raz trzeci już zabieram głos w dniu Imienin Wielkiego Marszałka, któremu Polska zawdzięcza tak wiele, że nie można z nim równać nawet największych postaci na całej przestrzeni naszych dziejów.

Z przebogatej spuścizny, którą nam pozostawił, pragnę dzisiaj poświęcić specjalną uwagę bezcennej zdobyczy, którą w przemówieniu z dnia 18 marca 1936 r. tak określiłem:

„Przewrót majowy i pełne zwycięstwo Marszałka Piłsudskiego wytworzyły w kraju nadzwyczaj doniosłe zmiany, stanowiące nowy etap dla dalszego ewolucyjnego rozwoju państwa.

Od tego momentu przychodzą do władzy patrioci, którzy swym ofiarnym udziałem w walkach o niepodległość dali dowody swoich uczuć dla ojczyzny i są zdolni pełnię swoich trudów i wysiłków poświęcić dla dobra państwa.

A jeżeli nawet długi czas jeszcze należy liczyć się z istnieniem w Polsce licznych nawet małości, jestem głęboko przekonany, że uzyskanie przez nie decydującego wpływu na losy państwa nie jest już możliwe.

Jest to fakt niezwykłej doniosłości i o daleko sięgających następstwach.

Bo przecież zaistnienie takiego stanu rzeczy, że na kierownicze stanowiska państwowe nie może dostać się człowiek nie oddany całkowicie państwu — jest sprawą wielkiej, ale to wielkiej wagi. Od samego początku po przełomie majowym kolejne rządy pracowały i pracują z intencjami, których szlachetność nie budziła nigdy wątpliwości choć oczywiście zdarzały się i błędy — tym rzadziej im więcej przybywało doświadczenia. Jest to zupełnie naturalne, gdyż poza intencjami konieczne było jeszcze nauczenie się jak należy pracować. Z roku na rok jednak coraz bardziej wzrastało w rządzie zrozumienie dla właściwych posunięć, korzystnych dla Państwa.

Istnieją przy tym i nadal te warunki, które przed uchwaleniem konstytucji stwarzał i utrzymywał autorytet Wielkiego Marszałka, a które po uchwaleniu konstytucji kwietniowej trwać mają i trwać będą z mocy prawa.

Te warunki utrzymują się jeszcze na długi okres czasu i nie wyobrażam sobie, by miały ulec odmianie niekorzystnej dla państwa.

Oczywiście, iż u nas, podobnie, jak w innych społeczeństwach młodych, które nie zdołały jeszcze wytworzyć powszechnej kultury politycznej, rząd, choćby najlepszy i najbardziej jednolity, choćby — oddany całą duszą narodowi i państwu, nie uzyska łatwo i rychło szerokiego poparcia, a choćby tylko dostatecznego zrozumienia w społeczeństwie.

Natomiast ludzie, którzy często sami nie mogliby się wylegitymować jakimkolwiek realnym i twórczym dorobkiem państwowym, mają tupet występowania tak nieodpowiedniego i tak krzywdzącego w stosunku do własnych, polskich rządów jak nie odważyliby się wystąpić nigdy dawniej wobec rządów zaborczych.

Krytyka bowiem, która w każdym zdrowym organizmie państwowym jest nie tylko potrzebna, ale i niezwykle pożyteczna, nie jest równoznaczna z tendencyjnym podrywaniem autorytetu rządów. Często jednak te dwa tak różne pojęcia są u nas mieszane. Ale wierzę, że choć zaufanie do rządów nie jest jeszcze obecnie takim jakim być powinno, to jednak nie można sobie wyobrazić, ażeby kolejne rządy, pracując wytrwale z takimi intencjami dla państwa, nie zdobyły sobie wreszcie pełnego zrozumienia i zaufania społeczeństwa, a przede wszystkim najliczniejszej jego warstwy.

Prace kolejnych rządów miały swoje etapy i swoje szczególne zadania.

Troska o życie gospodarcze na wsi

Obecnie w pierwszej linii obok pracy dla obronności zajęła wreszcie miejsce praca w dziedzinie gospodarczej, a to dzięki zrozumieniu, że dobry stan gospodarczy kraju stanowi dopiero właściwy fundament, na którym można wznosić budowle kultury i organizacji państwowej. Praca w dziedzinie gospodarczej jest sprawą najpilniejszą szczególnie tam, gdzie chodzi o wieś. Bowiem stan materialny naszej wsi jest w wielu województwach niepomyślny, tak że często znajduje się poniżej tego poziomu, który pozwala na realizację nader ważnych zadań innej natury. Do tego przyczynia się nie tylko niski poziom gospodarki, ale i wielkie przeludnienie wsi polskiej. Praca dużego procentu ludności wiejskiej jest zupełnie niewyzyskana.

Dawniej — szczególnie w okresie zaborów — znaczna część narastającej ludności wiejskiej z konieczności czasowo opierała swój byt o emigrację, a kiedy warunki zewnętrzne prawie całkowicie to uniemożliwiły — mało bardzo pozostało innych możliwości odciążenia przeludnienia wsi.

Przemysł, który przy szybszym rozwoju konsumcji mógłby zatrudniać znaczną część narastającej ludności wsi, jest skazany na stosunkowo powolną rozbudowę z powodu nader wolno wzrastającego zapotrzebowania jego wytworów na wsi. A przecież wieś skupia poważną większość polskich obywateli.

Drogi prowadzące do rzemiosła i handlu w miastach i miasteczkach też są trudne do przebycia; i właśnie w tych częściach naszego państwa, w których przeludnienie wsi jest największe — odpływ ludności wiejskiej do miast jest najtrudniejszy.

W tych ciężkich warunkach materialnych nie tylko, że poziom kulturalny wsi nie może się raźniej podnosić, ale nawet tworząc specjalną koniunkturę dla działalności wszelkiej demagogii, przyczynia się do zwiększe-

(Dokończenie na str. 2-ej)

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

nia politycznego zamętu, utrudniającego pracę rządu.

Przywódca polityczny pracujący w środowisku o tylu niezaspokojonych, fundamentalnych potrzebach materialnych i kulturalnych nawet przy najlepszych intencjach zmuszony jest często — jak po równi pochyłej — staczać się coraz bardziej do poziomu demagoga, który nie przyczyniając się swoją pracą do podniesienia poziomu gospodarczego i kulturalnego wsi, a jedynie dla zdobycia jak największej ilości zwolenników—rzuca hasła najbardziej skrajne, w których realizację często sam nie wierzy, ale które zapewniają mu powodzenie wobec również nieprzebierającej w metodach konkurencji politycznej.

Tymczasem wielka fala historii, która wciąż przewala się nad niespokojnym światem, która i dziś i jutro może stawiać i przed Polską wielkie wymagania woła o stępienie haseł demagogicznych, o umiarkowanie egoizmów grupowych, domaga się poważnej pracy, wolnej od wszelkiej gry politycznej, pracy nacechowanej szczerym i głębokim uczuciem patriotycznym, a więc domaga się od współczesnych kontynuowania dzieła największego Nauczyciela narodu polskiego: Józefa Piłsudskiego.

Zagadnienie wsi to sprawa ogólno-państwowa

W każdym okresie pracy wydobywał On **nowe i ważne zadanie,** domagające się rozwiązania w imię interesu państwa. Takiem stało się dziś **zagadnienie wsi polskiej,** i dlatego nie może ono być fragmentem jakiegoś przejściowego programu, ale — w harmonii z ogólno - gospodarczą poprawą musi przyciągać coraz baczniejszą uwagę rządów w Polsce.

Trzeba przyznać, że bezpośrednie środki państwowe, przeznaczone na ten cel, są obecnie jeszcze stosunkowo bardzo skromne. Ale tak niedawno jeszcze tkwiliśmy głęboko w kryzysie gospodarczym, a wszystkie siły materialne musiały być poświęcone na przezwyciężenie trudności wstępnych. Równoważenie budżetu, odbudowa aparatu kredytowego, zabezpieczenie stałości waluty, a wreszcie oddłużenie rolnictwa i samorządy, umorzenia podatkowe, spłata niektórych długów — pochłonęły wiele środków finansowych państwa.

Ta droga, którą rząd wybrał, jedynie prowadzi do możliwości, by z roku na rok w rosnącej progresji coraz większe środki przeznaczać na dźwignięcie najbardziej upośledzonej a najliczniejszej warstwy obywateli.

Wśród ogromu zadań podniesienia wsi, a przede wszystkim dźwignięcia jej położenia materialnego, są takie, które czynniki państwowe same muszą wypełnić jak np. wykonanie ustawy o reformie rolnej, scalenie gruntów, melioracje itp.

Całe społeczeństwo musi stanąć frontem do wsi

Poza tym jednak pozostaje jeszcze dużo, bardzo dużo zadań, które wykonać musi samo społeczeństwo jedynie przy ułatwieniach i pomocy czynników państwowych. Należą do nich przede wszystkim podniesienie ilości i jakości produkcji rolniczej oraz należyte zorganizowanie jej zbytu. Z tych zadań może najpilniejszym jest zorganizowanie zbytu produktów rolniczych.

Wskutek bowiem nadzwyczaj niskiego poziomu jego organizacji najliczniejszy producent — małorolny — nie otrzymuje przeważnie nawet 50 proc. ceny, płaconej przez konsumenta miejskiego.

Cieszymy się każdym milionem złotych, który wpłynie do rąk wsi, to też nie możemy być obojętni, widząc ile setek milionów wieś traci przez wysoce prymitywną organizację zbytu swoich płodów. W znacznej części kraju zbyt płodów rolniczych odbywa się na targach miast i miasteczek, na których rolnik zmuszony jest sprzedawać swe płody po cenach niepomiernie niskich, często faktycznie narzuconych mu przez pośredników.

Przy tak prymitywnej organizacji zbytu jakże może narastać dobrobyt na wsi i wzrastać jej zdolność konsumcyjna.

Ze zmianą życia na wsi inne życie zatętni w całej Polsce

A przecież ile możliwości lepszej i bardziej celowej pracy organizacyjnej i gospodarczej stoi przed polską wsią otworem? Czyż naprawdę wszystkie możliwości rozwojowe form spółdzielczych na wsi są zrealizowane i wyzyskane? Czyż i indywidualny handel polski nie ma wielkiego pola uczciwej i korzystnej pracy na wsi? Wszak jeżeli stan materialny wsi się podniesie, to i miasta w całej Polsce poczną żyć innym życiem. Inny puls pocznie bić we wszystkich warsztatach pracy a wówczas i uprzemysłowienie kraju dokonywać się pocznie w zupełnie innej skali i innym tempie.

Do całego organizmu gospodarstwa narodowego pocznie wracać zdrowie, a z nim ujawnią się siły gospodarcze, na które sami z podziwem patrzeć będziemy.

I dlatego **realnej pracy gospodarczej na wsi nadaje takie podstawowe, ogólno - państwowe znaczenie.**

Niestety obecnie zamało jest jeszcze tej pracy twórczej dla Państwa i Narodu. Jest wszędzie polityka — tam gdzie być powinna i tam gdzie być nie powinna i urządza ona harce przywódców rywalizujących ze sobą i stwarzających coraz to nowe ośrodki dążące do zdobycia władzy politycznej. Ileż na ten cel zużywa się energii, bez najmniejszej korzyści dla Państwa i dla Polski.

Nie mogę też ukryć mej troski, gdy dostrzegam przemiany zachodzące w niejednym z tych, którzy dawniej tak wytrwale stali w szeregach ukochanego Komendanta, a dziś zapewne podświadomie — utrudniają realizację idei Wielkiego Marszałka. Być może, że ludzie ci są i nadal w zgodzie ze swoim sumieniem, ulegli jednak szkodliwej autosugestii, która nie pozwala im patrzeć objektywnie na bieg wydarzeń i ich dziejową perspektywę.

Podobnym niepokojem napełnia mnie postępowanie części młodzieży, która pod wpływem nieraz najszlachetniejszych pobudek, powodowana gorącymi uczuciami i niecierpliwością szuka rozwiązania dręczących ją problemów w sposób nie tylko nie prowadzący do jakichkolwiek pozytywnych osiągnięć, ale przyczyniający się jedynie do zwiększenia chaosu.

Zaprawdę hasła, które ją prowadzą nie są stawiane politycznie uczciwie, bo ich realizacja leży przecież na zupełnie innej płaszczyźnie.

Kto dziś — rozumiejąc bieg wypadków historycznych — w sposób niebaczny i nieodpowiedzialny sieje chaos, ten nie tylko utrudnia wykorzystanie dla Polski wielu momentów szczęśliwych i dodatnich, ale wręcz pracuje na rzecz obcych interesów. W takim bowiem chaosie koniunktura sprzyja przede wszystkim komunizmowi, sprzyja rozkładowym czynnikom, których nikt przelicytować nie potrafi — nikt prześcignąć nie zdoła w burzeniu wszelkiej organizacji państwowej. Ileż więc złudy, że przez chaos i demagogię można ustanowić dobre rządy w państwie.

W takim to jedynie wypadku, dla walki z tym największym niebezpieczeństwem, zaistnieć by mogła konieczność szukania ratunku w totalistycznym ustroju. Wierzę jednak, że do takiej ostateczności w Polsce nie dojdzie, gdyż uważam za wykluczone, ażeby siewcy chaosu zdołali uniemożliwić pracę rządowi całą duszą oddanemu Państwu i opartemu na zaufaniu Prezydenta Rzeczypospolitej, Naczelnego Wodza i znacznej większości społeczeństwa.

Już w przemówieniu z 18 marca 1936 r. stwierdziłem, co następuje:

„To skoncentrowanie w swoim czasie przez Piłsudskiego młodzieży ideowej i wychowanie jej nie tylko w cnotach wojskowych, ale również w wysokich uczuciach społecznych i obywatelskich sprawiło, że od maja 1926 r. można było czerpać z tego ideowego rezerwoaru całe zastępy ludzi do administracji państwowej i na odpowiedzialne stanowiska, co umożliwiło utrzymanie ciągłości rządzenia pomimo zmiany osób".

Jednakże przy powoływaniu obywateli na kierownicze stanowiska decydował i decyduje jedynie względ na interesy państwowe, a więc przede wszystkim całkowite oddanie się państwu i posiadanie odpowiednich kwalifikacji. Fakt nie pochodzenia ze środowiska legionowego nie może więc tutaj stanowić żadnej przeszkody, albowiem zgodnie z nastawieniem Marszałka Piłsudskiego, obóz legionowy — jako obóz — nie posiadał i nie posiada wyłączności rządów w Polsce.

Naczelny Wódz Marszałek Śmigły - Rydz sprawuje opiekę nad całością sił zbrojnych i obroną państwa. Prezydent Rzeczypospolitej patrząc na rzeczywistość polską i mając wyczucie takiej potrzeby zaprosił go do współpracy także i w innych dziedzinach.

Prezydent Rzeczypospolitej, Naczelny Wódz i rząd oparty na ich zaufaniu oraz Izby Ustawodawcze, stanowią ośrodek zapewniający państwu ład i możność spokojnego rozwoju.

Rola O. Z. N.

Każdy obywatel, który w swoim kole nie dopuszcza do obniżania autorytetu rządu, takiemu obniżaniu przeciwdziała i prawdziwie obiektywnie ustosunkowuje się do jego poczynań — już tym samym przyczynia się w dużym stopniu do zwalczania chaosu i działa dla dobra państwa.

Mam wyczucie, że Obóz Zjednoczenia Narodowego pozyskawszy większość obywateli, którzy pragną dobra państwa i interesują się pracą społeczną, będzie pozytywnym czynnikiem dla zwiększenia wydajności pracy rządów dzisiejszych i przyszłych.

Kończąc moje przemówienie, pragnę stwierdzić raz jeszcze, że wśród tylu wartości, które zawdzięczamy Wielkiemu Marszałkowi, jedną z najcenniejszych jest silny i całkowicie państwu oddany rząd.

Wykorzystajmyż więc w całej pełni ten wielki atut.

Rozważania w Wielkim Dniu

Dziś dzień Imienin — nieobecnego już wśród nas — Komendanta, dzień, który przed niewielu jeszcze laty obchodziliśmy radośnie i beztrosko; dziś jest to dzień refleksji.

Sadzę, że wszyscy, którym imię Wielkiego Marszałka było drogie, którzy w kręgu Jego historycznej wielkości kształcili swój zmysł polityczny, którzy widzieli codzienne Jego zmagania się o wielkość i honor Polski muszą zadawać sobie często to pytanie: czy mogliby szczerze spojrzeć w oczy Komendanta, gdyby zjawił się wśród nas, czy mogliby znów jak dawniej zameldować Mu, że nie odstąpili od Jego idei, idei silnego państwa, idei zdeptania rzeczy małych i instynktów nieszlachetnych dla spraw wielkich, ważnych, trwałych, a gruntujących potęgę Rzeczypospolitej.

Wymowa minionych dni

Na wstępie dzisiejszego numeru zamieszczamy mowę P. Prezydenta Rzplitej, wygłoszoną do społeczeństwa polskiego. Mowa, którą dajemy w całości, napawa nas głęboką radością, że oto Pierwszy Gospodarz kraju podkreślił tak dobitnie rolę i znaczenie wsi w życiu Państwa oraz z tak głęboką troską odniósł się do potrzeb wielomilionowych rzesz ludności wiejskiej. Słowa Dostojnego Włodarza stwierdzające, że zagadnienie wsi jest w chwili obecnej jednym z najważniejszych zagadnień ogólno-państwowych, odbiją się szerokim echem w najdalszych osiedlach. Do spraw, które P. Prezydent poruszył z tak głęboką znajomością rzeczy, będzie „Wieś Polska" niejednokrotnie wracać i omawiać je szczegółowiej na swych łamach.

Obok tego wystąpienia P. Prezydenta Rzplitej, ubiegły tydzień przyniósł szereg doniosłych dla Polski wydarzeń. Opisujemy je obszernie na innym miejscu. Tu pragniemy podkreślić, że w tych ważnych dla nas chwilach, gdy chodziło o powagę i znaczenie Państwa, cały naród polski wykazał wielką zwartość i olbrzymią siłą moralną, jaką w sobie posiada. Zginęły różnice i małostkowe zgrzyty, a zjawiła się jedna silna i stanowcza wola zjednoczenia się całego narodu wokół Armii i jej Naczelnego Wodza. Ta wola ogarnęła cały bez wyjątku naród polski.

„Gazeta Polska" tak m. in. pisze o tej znakomitej postawie społeczeństwa:

„Stwierdzić musimy z całym obiektywizmem, ale zarazem **z głęboką dumą i radością**, że ta próba siły wewnętrznej, zwartości i polskiej ambicji narodowej wypadła **dobrze, nawet bardzo dobrze**".

Świat w ostatnich czasach ze szczególną uwagą ocenia narody z punktu widzenia ich siły moralnej.

„Miniony tydzień przyniósł pod tym względem niewątpliwie **zwiększenie powagi i autorytetu Polski**. Dni poważnej próby objawiły światu nie słabszą ani kruchszą, ani mniej zdecydowaną, niż w czasie normalnym, codziennym i spokojnym, ale wręcz przeciwnie: **twardą, jednolitą i nieustępliwą postawę** narodu wobec problemów zewnętrznych. Skłócony i targany sporami wewnętrznymi naród błysnął, wobec możliwości konfliktu zbrojnego, lwim pazurem gotowości bojowej wobec każdego, kto chciałby zagrozić jego dobrym prawom, powadze lub interesom. **Ten lwi pazur gotowości bojowej i jedności na zewnątrz** został niewątpliwie przez opinię europejską zauważony i dobrz w pamięci zanotowany".

Doświadczenia minionych dni posiadają znaczenie i dla naszych wewnętrznych stosunków. Wzmacniają one wiarę we własne siły i w wielką przyszłość naszego Państwa, wbrew tym wszystkim, co to tylko umieją narzekać i na wszystko co nasze własne patrzeć przez czarne okulary. Postawa społeczeństwa wykazała, że mimo dzisiejszych różnic i sporów w duszy każdego Polaka tkwi głęboko poczucie jedności narodu i potężnej Polski. Minione dni wpłyną niewątpliwie i na dalszy rozwój naszych prac w życiu codziennym, tych prac, które w myśl wskazań Naczelnego Wodza prowadzi Obóz Zjednoczenia Narodowego.

I jeszcze jedno. W tym samym casie, kiedy cały naród manifestował swą gotowość na rzecz wielkiej i potężnej Polski, kiedy zwarte masy stawały karnie przy Armii i Naczelnym Wodzu, w tym samym czasie pewne grupy ludzi z wrzaskiem wyciągały drżące dłonie do okienek różnych instytucyi finansowych, by wydostać z nich swoje oszczędności i ukryć. To była dla nich najważniejsza sprawa w tych wielkich dla Polski i podniosłych dniach. To było jedyne zagadnienie, które zajmowało głowy tych zatroskanych obywateli. Byle kieszeń zabezpieczyć. Wszystko inne dla nich nie istniało. Niech się inni martwią o wielkość i powagę Polski — oni tylko chcą w tej Polsce mieszkać i wykorzystywać ją! Żydki...

Doświadczenia minionych dni będą dla nas wszystkich zachętą i drogowskazem w dalszej pracy dla Polski.

Trzeba zewrzeć szeregi

W dn. 16 marca 1938 r. obradowało w gmachu Sejmu w obecności Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego, Gen. Stanisława Skwarczyńskiego — Koło Parlamentarne O. Z. N.

Na zebraniu tym Koło Parlamentarne powzięło następującą uchwałę:

„Przebieg zdarzeń na terenie międzynarodowym w chwili obecnej nacechowany jest przyspieszonym tempem; w rozwoju swym przynosi i przynosić może nadal — wypadki niepospolitej doniosłości.

Naród polski, oparty o swą potęgę państwową oraz siłę moralną, płynącą ze świadomości swych dobrych praw — zachowuje należyty spokój i umiar w ocenie zachodzących zjawisk i ich znaczenia dla interesów Rzeczypospolitej.

Mając dobrze w pamięci doniosłe słowa Naczelnego Wodza z dn. 24.5.36 r. oraz wytyczne deklaracji ideowo - politycznej z dn. 21.2.37 r., stwierdzamy, że w chwili obecnej z większą niż kiedykolwiek wyrazistością widzimy ich słuszność — i nieodpartą konieczność zwarcia szeregów Narodu w gotowości i ciągłej pracy — tak, aby z każdego splotu wypadków Polska wynieść mogła jedynie ZWIĘKSZENIE swej potęgi i powagi.

CHCEMY W DNIU DZISIEJSZYM ZŁOŻYĆ W RĘCE PANA MARSZAŁKA ZAPEWNIENIE NASZEJ GOTOWOŚCI DO RZETELNEGO PODJĘCIA KAŻDEGO ZADANIA, JAKIE BY ZECHCIAŁ NAM POWIERZYĆ.

Koło Parlamentarne O. Z. N., deleguje Prezydium do przedłożenia uchwały powyższej Naczelnemu Wodzowi, Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi".

Po zebraniu Szef Obozu, gen. St. Skwarczyński wraz z prezydium Koła Parlamentarnego O. Z. N. w osobach przewodniczącego sen. gen. Dąbkowskiego, sen. gen. Galicy oraz posła Tomaszkiewicza zostali przyjęci na specjalnym posłuchaniu przez Naczelnego Wodza, Marszałka Polski Edwarda Śmigłego - Rydza, któremu przedłożyli powyższą uchwałę.

Marszałek Edward Śmigły - Rydz odpowiedział w następujących słowach:

„Szanowni Panowie!

Jak długo będę mógł być czynnym i jak długo będę miał możność pracy — celem tej mojej czynności i pracy będzie to, by Polska zawsze, z każdej sytuacji mogła wyjść zwiększona w swej potędze i powadze.

Wasze sumienie obywatelskie słusznie podyktowało Wam słowa o konieczności zwarcia szeregu Narodu.

Historia, której powiew w tych dniach tak wyraźnie przeciąga nad naszymi głowami — od dłuższego czasu stawia Polakom pytanie: czy potrafią z serc swoich usunąć drobne nałogi i przyzwyczajenia, a nawet sentymenty, by zrobić miejsce dla wielkiej, potężnej miłości Polski; czy potrafią odróżnić rzeczy mało ważne od rzeczy istotnie ważnych; czy potrafią ujrzeć i rozstrzygnąć najważniejsze zagadnienie przeżywanego dziś przez nas okresu historycznego.

Serdecznie Panom dziękuję za waszą rzetelną gotowość. Rzetelnie na nią odpowiadam uściskiem wyciągniętej do mnie dłoni, głęboko wierzę, że na tej dłoni się nie zawiodę".

Niech czynem staną się Twoje zamiary

Dnia 18 bm. w dniu Imienin Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza, Szef O.Z.N. gen. Skwarczyński wygłosił przez radio okolicznościowe przemówienie.

Nawiązując do coraz to nowych wydarzeń, jakie dzieją się w świecie oraz przypominając wysunięte przez Naczelnego Wodza hasło szerokо pojętej obrony, mówca oświadczył:

„Wyrazem woli działania, pobudzonej tymi słowami, było powstanie Obozu Zjednoczenia Narodowego. Rzucone zostało hasło zjednoczenia na codzień, nie tylko od święta i w chwilach wielkich wydarzeń. Zjednoczenia ludzi, którzy umieją przejść do porządku nad swoimi poglądzikami i umieją podporządkować interesowi państwowemu wszystko, co tym interesem nie jest. Zjednoczenia, w którego łańcuchu nie powinno zabraknąć żadnego ogniwa społecznego, gdyż brak bodaj jednego z nich może się ciężko odbić na losach Państwa.

Wierzymy, że zgodnie z hasłem o Zjednoczeniu Narodu Polskiego, wypowiedzianym przez Marszałka Śmigłego - Rydza, nie zabraknie w nim nikogo, a w pierwszym rzędzie wypróbowanych niejednokrotnie w ciężkich chwilach mas robotników i chłopów, których rola w dziele obrony jest tak ogromna. Wierzymy, że słowa te znajdą oddźwięk u wszystkich prawych Polaków i że szeregi Narodu Polskiego zewrą się mocno.

Marszałek Śmigły-Rydz, to żołnierz z krwi i kości — rycerz prawy, najlepszy uczeń i współpracownik Wielkiego Wodza, Wskrzesiciela Narodu Polskiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego".

Przypomniawszy następnie bohaterską służbę wojenną Marszałka Śmigłego - Rydza i przytoczywszy kilka Jego własnych wypowiedzeń, gen. Skwarczyński powiedział:

„Dziś oczy całego narodu wpatrzone są ufnie w Jego silną i spokojną postać. Wierzymy wspólnie z Nim w rozwój potęgi i misję dziejową Państwa i Narodu Polskiego. Życzenia nasze dla Niego i Jego życzenia dla Narodu są te same. Stoją zwarte szeregi całej armii polskiej i chylą przed Nim sztandary — a serca żołnierskie biją silnie miłością do swego Wodza. Naród cały z entuzjazmem oddaje Mu cześć i śle życzenia:

Żyj długo Wodzu niestrudzony w Twej pracy dla Polski. Niech ziszczą się wszystkie Twe cele i czynem się staną Twoje zamiary. Niech powodzenie, które było Twym udziałem, gdy w czasie wojny wiodłeś żołnierzy do zwycięstw, towarzyszy Ci stale w Twej pracy dla Armii, Narodu i Państwa".

Historyczne dni w życiu Polski i Litwy

Ku odnowieniu zerwanych nici

W poprzednim numerze donosiliśmy o wybuchu zatargu polsko - litewskiego, spowodowanego zamordowaniem żołnierza polskiego K. O. P. przez litewską straż graniczną w nocy z dnia 10 na 11 marca b. r. Wtedy jeszcze nikt nie wiedział, że sprawa nabierze tak wielkiego znaczenia.

Między Polską a Litwą, od samego powstania tych państw istniały stosunki całkowicie nieuregułowane. Stan taki nie mógł trwać długo, zagrażał bowiem powszechnemu pokojowi.

Kilkakrotne wysiłki Rządu polskiego i próby usunięcia nienormalnego stanu—napotykały się z odmowną postawą rządu litewskiego, chociaż Litwini w swej masie byli za porozumieniem z Polską, gdyż rozumieli, że jedynie zapewnienie spokojnego rozwoju ich kraju może dać tylko potężny i w najlepszej z nimi zgodzie żyjący naród polski.

Toteż stało się jasnym, że Rząd Polski będzie musiał wreszcie położyć kres nienormalnym stosunkom.

Niepokój na Litwie

Nic dziwnego, że niepokój i zdenerwowanie ogarnęło litewskie koła rządowe na wieść, że **Rząd polski postanowił zająć zdecydowane stanowiski** wobec zaszłego wypadku. Zdenerwowanie wzrosło, gdy polski minister spraw zagranicznych Józef Beck niezwłocznie przybył z zagranicy do kraju.

Narada na Zamku

Zaraz też odbyła się w dniu 16 marca b. r. **na Zamku u Pana Prezydenta Rzplitej narada** w obecności Marszałka Śmigłego - Rydza, premiera Składkowskiego, wicepremiera Kwiatkowskiego i ministra spraw zagranicznych Becka. Na posiedzeniu tym najwyższe w Państwie czynniki wytknęły polską linię postępowania w sprawie zatargu polsko - litewskiego.

Zabrał również w tej sprawie głos sam naród polski. Rozpoczęły się **olbrzymie manifestacje,** domagające się unormowania stosunków Polski z Litwą.

Panika w Kownie

Tymczasem w Kownie rosła z każdą chwilą panika. Zdecydowana postawa Rządu i narodu polskiego świadczyła, że dojść musi do rozstrzygających posunięć jednej i drugiej strony. Rząd kowieński działał gorączkowo. Wydał komunikaty w nieprawdziwym świetle omawiające ostatnie krwawe zajście graniczne. **Prezydent Litwy Smetona czynił gorączkowe rozmowy z posłami innych państw,** starając się ich skłonić do łagodzącego wpłynięcia na Rząd polski. Równocześnie odbywały się nieustanne narady ministrów litewskich. Trwały one nawet nocami i miały przebieg dramatyczny. Szereg bowiem ministrów, oceniając sytuację, wywierało nacisk na prezydenta Smetonę i min. spraw zagranicznych Lozorajtisa, aby kosztem największych nawet ustępstw ratowali położenie Litwy. Panika rządu udzieliła się również i ludowi.

Daremne szukanie pomocy u obcych

Pogłębił ją fakt, że i obce **państwa przez swych przedstawicieli zaczęły wywierać nacisk na rząd litewski, aby całkowicie unormował stosunki z Polską.** I tak wspólna interwencja m. in. państw bałkańskich domagała się tego w imię interesów wszystkich państw bałkańskich.

Wreszcie **rząd sowiecki,** na którego poparcie liczyli Litwini oświadczył, że **w obecnej chwili nie może Litwie przyrzec poparcia.**

Prasa polska i litewska oraz prasa całego świata z natężeniem śledziła przebieg wypadków. Wszędzie odzywały się głosy, wykazujące konieczność usunięcia niedorzecznego stanu — ani wojna ani pokój — oraz ułożenie normalnych stosunków Litwy z Polską.

Zdecydowana wola Polski

Zdecydowaną wolę doprowadzenia do porządku stanu istnieniejącego pomiędzy Polską a Litwą wykazało społeczeństwo polskie. **„Cały naród zjednoczył się,** by w olbrzymich, żywiołowych manifestacjach dać wyraz swemu żądaniu. Cały kraj stanął jak jeden mąż. Ludność miast, miasteczek i wsi bez względu na przekonania polityczne manifestowała przeciw ciągłym prowokacjom rządu kowieńskiego.

Te olbrzymie obchody zbiegły się z manifestacjami całego narodu z okazji Imienin Ojca Narodu, Józefa Piłsudskiego i Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego - Rydza. W tak ważnej **„dziejowej chwili** — jak pisze odezwa, OZN w Warszawie wzywająca do manifestacyj — **oczy i serca wszystkich Polaków, zwracają się do najsilniejszego fundamentu w Narodzie, do Naszej Armii i Naczelnego Wodza.“** A dalej: **„Domagamy się ukrócenia stałych prowokacji kowieńskiego rządu i obrony praw naszych braci, zamieszkałych na Litwie“.**

Potężna manifestacja stolicy na cześć Wodza i Armii

Na rzucone wezwanie Polacy nie zostali głusi. Na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie zgromadziły się wieczorem w przeddzień 18 marca — Imienin Marszałka Śmigłego-Rydza — olbrzymie tłumy ludności. **Potężna manifestacja 200 tysięcznych** mas przeszła wszelkie oczekiwania.

Entuzjazm niezliczonych rzesz mieszkańców stolicy dla Armii i Naczelnego Wodza oraz potęga protestu przeciw prowokacjom litewskim miały swoją wymowę. Las standarów i chorągwi. Nad głowami wielkie transparenty z napisami: **„Niech żyje Marszałek Śmigły - Rydz!“ „Wodzu, Marszałku — prowadź nas na Kowno!“, „Domagamy się ukarania prowokacji litewskich!“ itp.**

Po przemówieniach ruszył wspaniały pochód w stronę siedziby Marszałka Śmigłego - Rydza. W pierwszej czwórce pochodu kroczy Szef O. Z. N. gen. Skwarczyński. Ukazującego się na balkonie Marszałka witają huraganowe okrzyki: Marszałek salutując — dziękuje. Bije w niebo hymn „Jeszcze Polska nie zginęła!“. Marszałek daje znak, zapada głeboka cisza, w której słychać wzruszone słowa Wodza:

„CHCIAŁBYM TYLKO STWIERDZIĆ, ŻE PRZEJMUJE MNIE RADOŚCIĄ FAKT, ŻE SĄ TAKIE CHWILE, KIEDY TYLE SERC POLSKICH POTRAFI BIĆ JEDNYM RYTMEM... NIECH ŻYJE POLSKA!“.

Tłum podchwytuje okrzyk Wodza Naczelnego.

Lecz nie tylko stolica manifestowała. Okrzyki wznoszone w Warszawie szły **przez całą Polskę,** podchwytywane przez młodych i starych, przez chłopów, robotników i inteligencję.

48 godzin czasu dla Litwy

Tymczasem rząd kowieński przeżywa chwile przełomowe. Radzi nad ultimatum Rządu polskiego, to jest nad pismem, w którym Rząd polski stawia warunki porozumienia i domaga się odpowiedzi w ciągu **48 godzin.** Odpowiedź może być tylko jedna: **tak albo nie. Na żadne dyskusje i poprawki Rząd Polski nie godzi się.**

Do końca marca b. r. musi nastąpić ustanowienie poselstw polskiego w Kownie i litewskiego w Warszawie. Były to zatym żądania całkowicie pokojowe, bo domagające się zapro-

Polska i Litwa w ciągu ostatnich 20 lat

Od czternastego wieku Litwa tworzyła z Polską jedno państwo. Związek ten, początkowo luźny, z czasem pogłębił się i doprowadził do ścisłego braterstwa i jedności. Przetrwał on okres wspólnej niewoli, przeciw której oba narody razem wielokrotnie chwytały za broń. Obecna Litwa, jako państwo samodzielne, niepowiązane z Polską, początek swój zawdzięcza Niemcom.

W r. 1917 Niemcy okupując Litwę powołały do życia, spośród grupy antypolskich nacjonalistów litewskich, t. zw. Tarybę, jakby sejm litewski.

Tworząc się w takich warunkach państwo litewskie uważało odradzającą się Polskę za swego wroga.

To wrogie nastawienie znalazło swój wyraz w uderzeniu wojsk litewskich na polskie w czasie wojny polsko - bolszewickiej. Sprzymierzyli się wówczas Litwini przeciwko Polsce z dawnym wspólnym wrogiem — Moskwą.

Po zwycięskim odparciu bolszewików wojska polskie odebrały z rąk litewskich Wileńszczyznę, która ustępujący bolszewicy oddali Litwie.

Zwołany przez zdobywcę Wilna gen. Żeligowskiego sejm wileński — uchwalił włączenie Ziemi Wileńskiej do Rzeczypospolitej.

Granica wytyczona orężem polskim została później zatwierdzona przez Radę Ambasadorów państw sprzymierzonych, której oba rządy polski i litewski zgodziły się przekazać tę sprawę.

Skoro jednak Rada Ambasadorów nie uwzględniła roszczeń litewskich — Litwini nie uznali granicy przez nią zatwierdzonej.

Rozpoczął sie długi okres stanu nigdzie w stosunkach między państwami niespotykanego. Rząd litewski stał na stanowisku, że Wileńszczyzna jest częścią Litwy, okupowaną przez Polskę. W związku z tym odmawiał nawiązania z Polska normalnych stosunków sąsiedzkich, podkreślając na każdym kroku, że Litwa dąży do odzyskania Ziemi Wileńskiej.

Na tle nieuregulowanych stosunków granicznych powstawały ciągle konflikty, których załatwienie było niezmiernie trudne wskutek braku przedstawicieli dyplomatycznych Polski w Litwie i Litwy w Polsce.

Litwa zachowywała się tak, jakby między nią a Polską był stan wojenny. Na dodatek Litwa ciągle zaprzątała swoimi pretensjami uwagę Ligi Narodów. Zniecierpliwiony tym wszystkim Marszałek Piłsudski zdecydował się na mocne postawienie sprawy.

W r. 1927 pojechał sam do Genewy na obrady Rady Ligi Narodów i tam w czasie dyskusji postawił premierowi litewskiemu Waldemarasowi wyraźne pytanie: „Panie Waldemaras, ja chcę wiedzieć i usłyszeć, czego pan chce i czy jest pokój czy wojna“.

Gdy zaskoczony tym pytaniem i przyparty do muru Waldemaras odrzekł, że jest pokój, Rada Ligi zaleciła rozpoczęcie bezpośrednich rokowań między Polską i Litwą w celu ułożenia normalnych stosunków.

Litwa jednak nie zastosowała się do tego zalecenia. Jedynym wynikiem długich rokowań, było ustalenie pewnych ułatwień dla mieszkańców pasa pogranicznego, których ziemie zostały przecięte granicą.

Miał miejsce natomiast nowy wybryk litewski: w ogłoszonej w r. 1928 Konstytucji litewskiej znalazło się postanowienie, że stolicą Litwy jest Wilno.

Jednocześnie Litwa gnębiła mniejszość polską u siebie, a podsycała antypolskie wystąpienia mniejszości litewskiej w Polsce.

Rząd polski znosił to wszystko cierpliwie, nie tracąc nadziei, że wreszcie zdrowy rozsądek zwycięży na Litwie. W ciągu ostatnich lat przed śmiercią Marszałka Piłsudskiego, widać już było na Litwie pewne oznaki otrzeźwienia i zmiany nastrojów.

Zmiana ta jednak nie była tak silna, by obezwładnić wpływy grupy szowinistów litewskich, podsycanych w swej nienawiści do Polski, najpierw przez Niemcy, później przez Rosję.

Trzeba dopiero było tak silnego wstrząsu, jaki spowodowały ostatnie wypadki, by zakończyć dziwny stan ni to wojny ni to pokoju.



W szeregach O.Z.N. żywiołowo manifestowała ludność stolicy z okazji Imienin Marszałka Piłsudskiego i szczęśliwego zakończenia zatargu polsko - litewskiego w dniu 19 marca.



Prezydium wielkiego wiecu protestacyjnego w Wilnie w chwili składania Naczelnemu Wodzowi życzeń i rezolucji przeciwlitewskich.

wadzenia właściwego, normalnego stanu. Rząd litewski ciągle radził, a tymczasem nad granicą zbierały się **coraz to liczniejsze zastępy wojska polskiego,** aby być w pogotowiu, w razie odmownej odpowiedzi.

Zdenerwowanie rządu kowieńskiego i Litwinów rosło wraz z zbliżającym się terminem postawionym w ultimatum polskim. W obliczu decydujących rozstrzygnięć prezydent Litwy Smetona i rząd kowieński **nie chcieli wziąć na siebie odpowiedzialności.** Zostawili ją **Sejmowi litewskiemu,** który miał powziąć ostateczną decyzję w tej sprawie w sobotę 19 marca — rano.

Marszałek Śmigły-Rydz w Wilnie

Rano, w dniu swoich Imienin **udał się Marszałek Śmigły - Rydz do Wilna.** Miasto przyjęło Go wspaniałymi manifestacjami. W wielkim wiecu protestacyjnym, będącym odpowiedzią Wileńszczyzny na prowokacje litewskie wzięły udział wszystkie organizacje niepodległościowe i społeczne łącznie z przedstawicielami Polaków kowieńskich. Zebrane tłumy spontanicznie przyjęły rezolucję, domagającą się raz wreszcie ostatecznego załatwienia z Litwą.

„Dzisiejsza Litwa — głosi rezolucja — niepomna wielowiekowej, wspólnej tradycji obojga narodów robiła i robi wszystko by zniszczyć to wszystko, co 15 pokoleń dźwignęło pracą ducha".

„Wilno staje do apelu, melduje się Naczelnemu Wodzowi i czeka Jego rozkazów".

Po zakończeniu wiecu uformował się olbrzymi pochód, który wśród okrzyków udał się pod pałac zajmowany przez Marszałka Śmigłego - Rydza. Prezydium wiecu składa Marszałkowi hołd wraz z najlepszymi życzeniami imieninowymi oraz wręcza uchwaloną rezolucję. Marszałek salutując, dziękuje za niemilknące okrzyki tłumu: **„Niech żyje!".** W niedługi czas potem Naczelny Wódz, żegnany żywiołowo przez Wilnian odjechał do Warszawy.

Odzew kraju na prowokacje litewskie

Cały kraj jak długi i szeroki w niezwykłym podnieceniu oczekiwał na decyzje Litwy. We wszystkich miastach odbywały się **manifestacje protestacyjne,** na których uchwalano rezolucje pełne oddania się Naczelnemu Wodzowi i potępiające postępowanie Litwy. Młodzież wszędzie **wyrażała gotowość marszu na Kowna pod rozkazami Marszałka Śmigłego - Rydza.**

W Dzikowcu, pow. kolbuszowskiego, rodzinnej wiosce zamordowanego przez straż litewską ś.p. St. Serafima, strzelca Korpusu Ochrony Pogranicza, manifestowała również i rodzina zamordowanego. Ojciec ś. p. strzelca Serafima wystosował do dowódcy kompanii K. O. P., w której służył jego syn list. Czytamy w nim, co następuje:

„Mam jeszcze czterech synów, których wychowaniem muszę się zająć, ażeby ich kiedyś oddać Ojczyźnie, gdy tego zajdzie potrzeba, by pomścić śmierć ich brata.

To będzie mój testament."

Zatarg polsko - litewski nie przeszedł również bez echa w Sejmie i Senacie poskim. Wpłynęły do laski marszałkowskiej interpelacje w tej sprawie.

Litwa przyjmuje polskie ultimatum

Wloką się w nieskończoność godziny słonecznej soboty dnia 19 marca. **Zjednoczony Naród Polski czeka** na odpowiedź Litwy. Każda niemal chwila zbliża wielkie rozstrzygnięcie. Waży się historia. Jesteśmy spokojni. Na krańcach Rzeczypospolitej **czeka żołnierz polski, gotowy na skinienie Wodza...** Stoi z dumą w sercu, bo we, że **za nim stoi cały Naród — zjednoczony** jedną myślą, jednym uczuciem i żelazną wolą.

Rząd litewski ciągle radzi, radzi w naprężeniu i zdenerwowaniu. Z kraju dochodzą go wieści, że obywatele pragną zgody z potężną Polską, z polskim narodem.

W południe **zbiera się sejm litewski** w Kownie na nadzwyczajne posiedzenie. Od niego czekają ostatniego słowa. Na posiedzenie przybywają przedstawiciele państw obcych, dziennikarze. Rząd przedkłada sejmowi ultimatum nasze. Zaznacza przy tym, iż mocarstwa, do których rząd zwrócił się o pomoc, radzą polubowne załatwienie sprawy. Po stronie polskiej stoi ogromna siła, siła zorganizowana. Litwa musi więc ustąpić, musi zadośćuczynić krzywdzie wyrządzonej Polsce.

Rząd wnosi o przyjęcie ulttimatum. **Sejm przyjmuje jednomyślnie.**

Wieść o historycznej decyzji rozchodzi się błyskawicznie po Litwie, a później po całej Europie. **W narodzie litewskim radość.** Bo naród był oddawna za porozumieniem z Polską, a robotę przeciwpolską prowadziła tylko niewielka klika ludzi, będąca li tylko biernym narzędziem w rękach stałych mącicieli pokoju w Europie.

Po 20 latach runął mur złowrogi

W pół godziny potem w stolicy Łotwy w Tallinie poseł litewski wręcza posłowi Rzplitej Polskiej pismo powiadamiające urzędowo, że **rząd litewski z dniem 19 marca 1938 r. nawiązuje normalne stosunki dyplomatyczne z Polską i ustanawia swoje poselstwo w Warszawie.**

Cała Polska manifestowała po wielkim zwycięstwie

Gdy wieść o przyjęciu polskiego ultimatum rozeszła się za pomocą radia, zapanowała w kraju powszechna radość. W Warszawie, Krakowie, Wilnie, Lwowie, w dziesiątkach mniejszych miast, tysiącach wsi i osiedli obywatele organizują masowe pochody i manifestacje. Naród w karnej i żywej postawie manifestuje... Warszawa na czele. **Obóz Zjednoczenia Narodowego przewodzi.** Dziesiątki tysięcy mieszkańców stolicy śpieszy na plac Józefa Piłsudskiego. Ciągną organizacje z pochodniami, transparentami. Wśród niemilknących okrzyków tłumów przybywa Szef O. Z. N. gen. **Skwarczyński,** by wygłosić przemówienie przez radio. Pada pierwsze słowo... Nastaje spokój. Szef Obozu mówi...

Nowe osiągnięcie Rzeczypospolitej

„OBYWATELE!

Litwa przyjęła ultimatum Rządu Polskiego w pełnym brzmieniu.

Że stało się to dziś, 19 marca w dniu Imienin Wskrzesiciela Polski Józefa Piłsudskiego, nabiera to symbolicznego znaczenia, — jakby Duch Wielkiego Warszałka z zaświatów kierował losem i pomnażał siły Narodu Polskiego.

To nowe osiągnięcie Rzeczypospolitej Polskiej rozlegnie się szerokim echem po całym świecie. Świadczy ono o sile Państwa Polskiego i jego wysokim autorytecie wśród narodów świata. Dziś świat cały wie o tym, że naród polski stanie zawsze silnie i zdecydowanie w obronie honoru i godności swego Państwa i wierzy w swą misję dziejową.

Sukces ten zawdzięczamy zdecydowanemu stanowisku Pana Prezydenta i Rządu, oraz sile i mocarnej postawie naszej Armii pod wodzą Marszałka Śmigłego - Rydza.

Zawdzięczamy to również entuzjazmowi solidarnie zwartych szeregów Narodu Polskiego, dającego naszym Władzom silne oparcie do wystąpień na zewnątrz.

Widzimy dowodnie, że zjednoczony wysiłek całego Narodu, podjęty wspólnie i zmierzający do jednego celu dał dziś i da zawsze trwałe zdobycze. Tylko zespolony i entuzjastycznie aktywny Naród jest zdolny dać Państwu siłę konieczną do wywierania mocarstwowego wpływu na bieg wypadków świata.

Pomiętajmy o tym zawsze przy wykonywaniu każdej nawet codziennej pracy, a siła Państwa Polskiego wzrastać będzie z dnia na dzień!

Pamiętajmy o słowach Marszałka Piłsudskiego zwyciężyć i spocząć na laurach, to klęska".

We wspólnym wysiłku trzeba trwać!

Wyciągamy dziś do Litwy silną bratnią dłoń — do zgody! Wierzymy, że naród litewski ocknął się z narzuconych mu w czasie lat wspólnej naszej niewoli przywar pieniactwa i zawiści i od dziś stanie do uświęconej tradycją historyczną współpracy z Narodem Polskim.

Obywatele!

Wiemy, iż dzisiejszy sukces na terenie międzynarodowym jest pierwszym z serii dalszych osiągnięć. — Trwajmy tylko we wspólnym solidarnym wysiłku.

RZECZPOSPOLITA, JEJ PREZYDENT I RZĄD NIECH ŻYJĄ!

ARMIA POLSKA I JEJ WÓDZ MARSZAŁEK ŚMIGŁY - RYDZ NIECH ŻYJĄ!"

Tysiączne tłumy podchwytują okrzyk. Zadrgało powietrze. Orkiestra gra hymn narodowy, zebrani obnażają głowy, intonując „Jeszcze Polska nie zginęła". W blasku płonących pochodni, wśród bezustannych okrzyków na cześć

(Dokończenie na str. 6-ej).

Z ruchu organizacyjnego O. Z. N.

Obóz Zjednoczenia Narodowego rozwinął ostatnio bardzo żywą działalność w całym kraju. Zwłaszcza w ubiegłym tygodniu, kiedy Polska przeżywała wielkie dni, żywa działalność O. Z. N. dała się wszędzie odczuć.

W miastach i miasteczkach, po wsiach i małych osiedlach, odbywały się manifestacje i zebrania członków O. Z. N., na których wyrażano gotowość obronną i chęć zgodnej współpracy dla dobra wielkiej i potężnej Polski. W manifestacjach organizowanych przez O. Z. N. brały udział szerokie rzesze społeczeństwa, dając dowód, że rozumieją konieczność zjednoczenia się dla realizacji szeroko pojętego hasła obrony Polski.

OKRĘG WOŁYŃSKI.

W lokalu OZN w **Łucku** odbyło się zebranie, w którym wzięło udział około 250 osób. Referat pod tyt. „Obrona państwa i Wódz Naczelny", wygłosił delegat Centrali OZN w Warszawie red. **Smoleński.** Poza tym na zebraniu poruszono zagadnienie kolonialno-emigracyjne. Oprócz tego w Łucku odbył się olbrzymi wiec przy udziale około 1200 osób. Referat okolicznościowy na temat stosunków polsko-litewskich i zagadnienia obronności państwa, wygłosił red. Smoleński. Zebrani uchwalili szereg rezolucyj.

Na uroczysty poranek w **Zdołbunowie** przybyło ponad 400 osób. Po odegraniu przez orkiestrę miejscowej Straży Pożarnej hymnu państwowego, sekretarz oddziału DZN prof. **Miśkiewicz**, wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którym na tle dzisiejszej sytuacji międzynarodowej podkreślił rolę Armii i Naczelnego Wodza w budowaniu potęgi państwa. Z kolei chór młodzieżowy pod batutą przewodniczącego sekcji Kulturalnej OZN ks. prof. **Drabika** wykonał kilka pieśni.

W uroczystym zebraniu w **Równem** wzięło udział ponad 250 członków miejscowego Oddziału OZN. Referat pod tytułem „Marszałek Śmigły Rydz, jako wykonawca ideowego testamentu Marszałka Józefa Piłsudskiego", wygłosił prof. **Chlebowski.**

OKRĘG LWOWSKI.

Praca organizacyjna O. Z. N. w Obwodzie przemyskim została posunięta wiele naprzód. Rocznica ogłoszenia Deklaracji lutowej była obchodzona przez wieś tut. powiatu uroczyście.

Dalej odbyły się zgromadzenia Oddziałów, na których omawiane były sprawy organizacyjne i gospodarcze. W zgromadzeniach tych brał udział przew. Obwodu **W. Baran.**

Na wszystkich tych zgromadzeniach panował spokój i powaga, co dowodzi, że ogół społeczeństwa docenia doniosłość i znaczenie celu, do którego dąży O. Z. N. W uchwalonych rezolucjach zgromadzeni przedstawiali potrzeby wsi.

W rezolucjach tych wyszczególniono potrzeby takie jak: podniesienie ilości i poziomu szkół powszechnych na wsi, które dotychczas są najniższego stopnia, umożliwienie biednym a zdolnym synom chłopskim dostęp do szkół handlowych i rolniczych, przeprowadzenie szybkiej i sprawiedliwej reformy rolnej, ustalenie stałych cen produktów rolnych, wydanie ustawy obowiązującej, aby ceny żywca na targowiskach miejskich regulowane były przez Targowiskowe Komisje lub zarządy targowisk, skomasowanie podatków tak, aby płatnik miał tylko jeden podatek do zapłacenia, uregulowanie hipotek, a w szczególności dla osadników obniżenie cen nawozów sztucznych do 50 proc. obecnej wartości, obniżenie ceny opału i budulca.

Wreszcie przyłączenie powiatu przemyskiego do Centralnego Okręgu Przemysłowego, aby dać możność zarobkowania biednej ludności wsi i miasta.

W **Drohobyczu** uroczystości Imieninowe ku czci Naczelnego Wodza rozpoczęły się nabożeństwem w rzymsko - katolickim kościele parafialnym. Wieczorem odbyła się uroczysta akademia, na której przemówienie okolicznościowe wygłosił przewodniczący Oddziału OZN dr **Piechowicz.** Z kolei chór Zw. Rezerwistów odśpiewał kilka pieśni, poczym zespół teatralny "Scena Polska" odegrał fragment z „Gałązki Rozmarynu".

OKRĘG STANISŁAWOWSKI.

Na uroczyste zebranie w **Stryju** przybyły olbrzymie rzesze miejscowego społeczeństwa w liczbie kilku tysięcy osób. Po odegraniu marsza I Brygady, okolicznościowe przemówienie wygłosił prof. **Grzyb.**

Na zakończenie przewodniczący Oddziału OZN dyr. **Horski** omówił stosunki polsko-litewskie, poczym zebrani uchwalili szereg rezolucyj.

OKRĘG TARNOPOLSKI

Przy udziale ponad 200 osób odbyło się uroczyste zebranie OZN w **Radziechowie.** Zebranie zagaił przewodniczący Obwodu OZN Tadeusz **Andrzejewski** podkreślając, że dzień Imienin Naczelnego Wodza, oraz ogólna sytuacja Polski, powinny skupić wokół hasła obrony państwa cały naród polski. Z kolei położenie wsi polskiej omówił Piotr **Tomaszewski**, zaś rolę miast i mas robotniczych oświetlił Adam **Kantorek.** Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu państwowego.

OKRĘG POLESKI

W **Brześciu n. B.** odbył się w dn. 20 bm. wielki wiec protestacyjny przeciw Litwie. Wiec został zorganizowany przez OZN., przez T-wo Polonii Zagranicznej przy udziale Związku Rezerwistów i innych organizacyj, zgromadzając ponad 10 tys. ludzi.

Na wiecu przemawiał przewodniczący OZN Okręgu Poleskiego, dyr. **H. Trębicki,** podkreślając, że stan, który istniał między Polską a Litwą, przez polską rację stanu nie mógł być w dalszym ciągu cierpiany. Szeroki ogół społeczeństwa litewskiego docenia i chce normalnej współpracy z Polską. Nieliczna grupka ludzi, stojąca temu na przeszkodzie nie powinna być brana pod uwagę. Polska ma swoje żywotne interesy i swoich współbraci za słupami granicznymi Litwy — a interesy te muszą być w całej rozciągłości honorowane i nie mogą doznawać żadnego uszczerbku. W przeciwnym razie zawsze i wszędzie — przeciwstawi się temu jednolita wola Narodu bez różnicy stanów i przekonań politycznych.

Na wiecu zebrani uchwalili rezolucje potępiającą mord na granicy, zapewniając jednocześnie Wodza Naczelnego o swej gotowości bojowej, gdy zajdzie potrzeba. Następnie uformował się pochód, który przeciągnął głównymi ulicami, zatrzymując się przed gmachem wojewódzkim, gdzie delegacja wręczyła woj. poleskiemu uchwaloną rezolucje.

W Berezie Kartuskiej przed kościołem przy udziale miejscowej ludności oraz rolników z okolicy w liczbie ok. 450 osób OZN miejscowy urządził zebranie. Przemawiał członek OZN **Jasnowski,** podkreślając konieczność solidaryzowania się całego społeczeństwa polskiego wokół pewnych zadań i celów polskiej racji stanu. W tym osobliwym momencie dziejowym, który wymaga od Polaków specjalnej czujności i wytężenia wysiłków ku wspólnym celom.

Po przemówieniu uchwalono wysłać depesze do P. Prezydenta R. P. oraz P. Marszałka Rydza-Śmigłego o gotowości służenia wspólnym celom i zadaniom, jakie spada na Polaków w tak osobliwej chwili. Na zakończenie wzniesiono okrzyk na cześć Armii i Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza.

OKRĘG WARSZAWSKI.

W związku z uroczystościami imieninowymi ku czci Naczelnego Wodza oraz sprawą litewską odbyły się w miastach i większych ośrodkach wiejskich woj. warszawskiego wielkie zebrania i wiece, organizowane przez OZN. W zebraniach tych tysiączne rzesze chłopów, robtników i inteligencji żywiołowo manifestowały na cześć Naczelnego Wodza i Armii. W uchwalonych rezolucjach podkreślono, że przyszłość Polski zależy od zjednoczenia się całego społeczeństwa dokoła idei obronności Polski oraz zgłoszono gotowość całkowitego współdziałania w dziedzinie konsolidacji narodu.

Zebrania takie odbyły się m. in. w **Wołominie, Mińsku Mazow., Przasnyszu, Grójcu, Sochaczewie, Płońsku, Płocku, Sierpcu, Milanówku** i w gm. **Zagóźdź.**

Członek O. Z. N. z ***Łowickiego J. Rączkiewicz nadesłał nam następujący opis:***

W dniu 19 marca 1938 r. w os. **Bielany,** pow. łowickiego zostało zwołane zgromadzenie OZN. w celu uczczenia Wodza Narodu, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Na zgromadzenie przybyło około 1500 osób. Po zagajeniu przez rolnika Tomasza Wilczyńskiego, zabrał głos kierownik OZN. na powiat łowicki, Wojda. Mówca podiał. że Marszałek Józef Piłsudski pozostawił po sobie w pełni zaufania Następcę, obecnego Marszałka Śmigłego-Rydza, który nawołuje do zgody, miłości i wzajemnego w narodzie zrozumienia.

Następnie zabrał głos Mieczysław **Łuczyński,** który wyjaśnił zgromadzonej publiczności, że zatarg polsko-litewski zakończył się i że Litwa ustąpiła przed stanowczym żądaniem Rzadu i Narodu polskiego. Wreszcie nastał na tym odcinku spokój. Zebranie zakończono okrzykiem, Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska i Marszałek Śmigły-Rydz.

OKRĘG ŁÓDZKI

W **Radomsku** urządziły wspólne zebranie Org. Miejska i Wiejska OZN. Na zebraniu całokształt zagadnień rolniczych omówił dyr. Szkoły Rolniczej Kazimierz **Turkowski.** Następnie pos. Dominik **Dratwa** scharakteryzował sytuacje polityczna, gospodarczą i społeczną w kraju. Z kolei przemawiali Kazimierz **Bartkiewicz** i przedstawiciel organizacyj robotniczych Leon **Kipigroch.**

Na zebranie OZN w **Sieradzu** przybyło około 600 osób, reprezentujących wszystkie warstwy społeczeństwa. Na zebraniu zagadnienia wiejskie poruszył pos. Franciszek **Bartczak,** zagadnienia robotnicze — Antoni **Grabowiecki.**

W uroczystej akademii imieninowej w **Kaliszu** wzięły udział tłumy miejscowego społeczeństwa z przedstawicielami wojska, władz państwowych i samorządowych oraz duchowieństwa na czele. Po odegraniu hymnu państwowego rolę i znaczenie Naczelnego Wodza w życiu państwa omówił przewodniczący Obwodu OZN w Kaliszu Bolesław **Zawadzki.**

Przy udziale około 400 osób odbyła się uroczysta akademia imieninowa w **Zagórowie.** W czasie akademii przemówił przewodniczący miejscowego Oddziału, poczym zebrani wysłuchali transmitowanego przez radio przemówienia Pana Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego. Na zakończenie wyświetlono przezrocza obrazujące życie Armii.

(Dokończenie ze str. 5-ej)

Rzplitej, Marszałka Śmigłego - Rydza, Armii Polskiej, Szefa O. Z. N. rusza potężny pochód ulicami Warszawy do Naczelnego Wodza, celem zamanifestowania Mu swych uczuć. Szef Obozu melduje się Marszałkowi. Za chwilę Marszałek salutuje z balkonu tłumy, które żywioło manifestują na Jego cześć. Marszałek dziękuje gestem ręki, daje znak, że przemówi... Padają ważkie słowa:

„POWIEM TYLKO KILKA SŁÓW, GDYŻ MUSZĘ JECHAĆ NA ZAMEK, GDZIE WYGŁASZA PRZEMÓWIENIE PAN PREZYDENT RZPLITEJ.

CHCE PODZIĘKOWAĆ I WYRAZIĆ SWĄ GŁĘBOKĄ WDZIĘCZNOŚĆ, ŻE W TAK WAŻNYCH I PRZEŁOMOWYCH CHWILACH BYLIŚMY RAZEM.

SĄDZĘ, ŻE NIE TYLKO W WAŻNYCH MOMENTACH, ALE RÓWNIEŻ I W SZAREJ PRACY DNIA CODZIENNEGO, BĘDZIEMY SZLI RAZEM RAMIE PRZY RAMIENIU".

Po przemówieniu Marszałka tłumy intonują „Jeszcze Polska nie zginęła"... Przy dźwiękach hymnu narodowego Marszałek Śmigły - Rydz opuszcza w towarzystwie szefa O. Z. N. gen. Skwarczyńskiego gmach i autem udaje się na Zamek.

Równie wspaniale święciło zwycięstwo Wilno, któremu przypadło w zaszczycie witać powracające z nad granicy litewskiej pułki wojsk polskich. Wspaniale święciła triumf polskiej polityki zagranicznej cała nasza Ojczyzna. Zjednoczony wokół Wodza Naczelnego naród przeżył wielkie chwile bezkrwawego zwycięstwa.

Cel Rzplitej

Minister spraw zagranicznych Beck, mówiąc do dziennikarzy o historycznych wydarzeniach powiedział m. in., że rząd Rzplitej, ukracając samowolę Liwy nie miał i nie ma na celu robienia krzywdy narodowi litewskiemu, który chce mieć własne państwo. Dotychczasowy stan, stan ciągłego naprężenia, wysoce nienormalny musiał się wreszcie zakończyć. Bo był stale zarodkiem niebezpieczeństwa i zła. Ten okres minął bezpowrotnie...

Opinia zagranicy

Rządy i politycy wszystkich państw niemal ustosunkowały się do rozstrzygnięć rządu naszego jak najprzychylniej. Przodowały państwa bałtyckie, stale nam przyjazne. I wielkie mocarstwa. Gazety zagraniczne na swych szpaltach — a politycy w mowach wyrazili pełne zadowolenie oraz zrozumienie dla naszej polityki. Wszyscy zgodnie podkreślają, że tylko takie, a nie inne rozwiązanie uchroniło pokój, stale zagrożony w tej części Europy.

Wyciągamy dłoń

Odwróciła się bezpowrotnie karta dziejów. Nadszedł moment upragniony. **My, Polacy wyciągamy dłoń do Litwinów do serdecznej współpracy dla dobra obu państw i narodów,** dla dobra pokoju na północno - wschodnich ziemiach Europy. Chcemy zapomnieć o tym, co nas sztucznie dzieliło, a rozpocząć współżycie, oparte na zgodzie. Wspólne są bowiem interesy Polski i Litwy, wytworzone parusetletnim wspólnym bytem państwowym

Co się dzieje za granicą

Polacy w Czechach wytrwają w obronie swych praw

Rząd Czechosłowacji zapewniał kilkakrotnie w swoim czasie, że spełni słuszne żądania mniejszości polskiej na Śląsku Zaolzańskim. Niestety oświadczenia pozostały oświadczeniami — a życie wykazuje co innego. Jest to tym smutniejsze, iż rodacy nasi bynajmniej nie żądają wiele. **Chcą tylko, by rząd przestrzegał ustaw, gwarantujących im prawa przewidziane konstytucją republiki. Żądania Polaków nie są więc prośbą o łaskę.** Dał temu wyraz przedstawiciel mniejszości polskiej dr. Wolf, poseł do parlamentu czechosłowackiego w przemówieniu na temat sytuacji ludności polskiej w Czechosłowacji, ujmując zwięźle żądania Polaków w zasadniczych liniach. **Przede wszystkim więc muszą być naprawione krzywdy dotychczasowe; musi być przywrócony stan posiadania z 1920 r.**—możność bytu na własnej ziemi, zupełne równouprawnienie i zagwarantowanie swobody rozwoju narodowego życia.

Od tych żądań Polacy zaolzańscy nie odstąpią. Z dotychczasowych zewszechmiar skromnych ustępstw zadowoleni nie są. Nie chodzi bowiem o drobnostki, lecz o naprawienie zła i przyznanie praw w całej rozciągłości. Spełnienie słusznych żądań naszych rodaków otworzy dopiero drogi porozumienia między Polską a Czechosłowacją.

Po moskiewskim wyroku

Wyrok w procesie 21 oskarżonych z Bucharinem i Rykowem na czele został wykonany. Największe poniżenia nie uchroniły 18 skazańców przed rozstrzelaniem. Nie pomogły prośby o łaskę.

Już obecnie należy się spodziewać następnych procesów. Rośnie bowiem napięcie wewnętrzno - polityczne w Sowietach. **Czekają na swój los dalsze grupy aresztowanych dygnitarzy sowieckich.** A więc: grupa dawnych „lewicowych komunistów" z Osińskim, komisarzem finansów na czele; grupa niedawnych komisarzy ludowych z b. wicepremierem Sowietów Rudzutukiem w roli głównej, z kolei zasiądą na ławie oskarżonych dyplomaci, odwołani ze swych placówek zagranicznych; wreszcie grupa wojskowych, obejmująca najwybitniejszych dowódców z marsz. Jegorowem i b. dowódcą sił morskich Orłowem na czele.

Wszystko to świadczy, że ostatni proces bynajmniej nie oczyścił atmosfery sowieckiej. Widowiska polityczno - sądowe będą się odbywały jeszcze przez czas dłuższy.

Austria w likwidacji

Niemcy przystąpiły pełną parą do zacierania wszelkich śladów, jakie mówiłyby o niepodległej Austrii. Prace z tym związane posuwają się szybko. Każdy dzień przynosi coś nowego, o dużym ciężarze gatunkowym. A wszystko ma na celu zatarcie różnic między macierzą a nową dzielnicą. Raz po raz przychodzą nowe akty rządu niemieckiego, przeobrażające wewnętrzny ustrój, tak polityczny jak i gospodarczy.

Jednolitą jest już armia, rząd, pewne ustawy, partia. Inne organizacje z punktu uległy rozwiązaniu. Ministerstwa zeszły do roli urzędów krajowych, prowincjonalnych. Pozwijano placówki dyplomatyczne za granicą. Na nową prowincję kanclerz Hitler mianował specjalnego komisarza dla spraw szczególnej wagi z siedzibą w Wiedniu. W najbliższych dniach przyjdzie dalszy ciąg rozporządzeń na różnych odcinkach. Obecnie są one w przygotowaniu.

Wszędzie obsadza się stanowiska zasłużonymi hitlerowcami; zwolennicy dawnego ustroju, jeżeli nie usunęli się w czas za granicę, zostali aresztowani. **B. kanclerz Schuschnigg i b. prezydent Miklas przebywają w areszcie domowym.** Mnożą się samobójstwa na tle politycznym.

Zastrzelił się b. wicekanclerz mjr. Fey, ten co taką dwuznaczną rolę odegrał w puczu hitlerowskim w 1934 r., ofiarą którego padł twórca nowej ideologii austriackiej, kanclerz Dollfuss. Podobno nie mógł znieść wyrzutów sumienia.

Na bogatych Żydów padł strach. Rzucili się oni do ucieczki oczywiście z kapitałami, lecz ich w większości przytrzymano i zasadzono do kozy za tak nadmierne „denerwowanie się".

Słowem w Austrii ruch na każdym polu. Już na dniach rozpocznie się propaganda plebiscytowa na 10 kwietnia. **Chodzi bowiem, by plebiscyt wypadł jak najwspanialej dla wodza zjednoczonych Niemiec.**

Przemówienie Hitlera w Reichstagu

18 bm. zebrał się parlament niemiecki, by wysłuchać mowy kanclerza. **Razem z ministrami niemieckimi zasiedli austriaccy, z kanclerzem Seyss-Inquartem na czele.** Hitler w przemówieniu, przeznaczonym zresztą więcej dla zagranicy, skreślił swe postępowanie wobec Austrii. A chodziło mu głównie o przekonanie słuchaczy, że niczemu nie jest winien, innego rozwiązania nie było. Włochów jeszcze raz pochwalił za to, że spokojnie się podczas operacji niemieckiej w Austrii zachowali.

Ponownie stwierdził również nienaruszalność granicy niemiecko-włoskiej nad rzeką Brennerem. Zaraz po przemówieniu Reichstag został rozwiązany. Wybory do nowego, już wielkoniemieckiego parlamentu, odbędą się 10 kwietnia, a więc jednocześnie z plebiscytem austriackim. **Niemcy z Rzeszy i Austrii w jednym dniu będą więc manifestować jedność narodową.**

Ostateczne stanowisko Włoch wobec zaboru Austrii

Trzy dni wcześniej od Hitlera mówił Mussolini, wyłącznie również o Austrii. Stwierdził on m .in., że Włochy posiadały w swoim czasie interes w utrzymaniu niepodległości Austrii, ale tylko do czasu, gdy chcieli tego sami Austriacy.

Z chwilą, kiedy oni sami zażądali obcej pomocy wojskowej, Włochy nie widziały potrzeby i możliwości przeciwdziałania Anschlussowi.

Zresztą zjednoczenie Niemców Włoch nie zaskoczyło, gdyż był to — według mówcy — naturalny proces, podobny do jednoczenia się królestwa Italii w okresie 1859 i 1861 roku. Włosi wówczas również stosowali okupację i politykę faktów dokonanych. Na zakończenie Mussolini zapowiedział dalszą, jeszcze ściślejszą współpracę z Hitlerem, która umożliwi znękanym narodom Europy, pokojowe i twórcze współżycie.

Zwycięska ofensywa wojsk gen. Franco

Powstańcy zwyciężają. Wielka ofensywa wiosenna gen. Franco, w razie dalszego powodzenia może zadać ostateczny cios rządowcom. Rozpoczęła się 9 marca wzdłuż frontu o długości 100 km, między rzeką Ebro a łańcuchem górskim San Just. Do ataku poszły trzy armie w ogólnej sile 100 tys. ludzi. Natarcie poprzedziło gwałtowne bombardowanie pozycyj nieprzyjacielskich przez artylerię lądową i lotnictwo.

Wojska rządowe zostały odrzucone daleko ze swych pozycyj obronnych, tracąc ważny punkt oparcia, miasto Belchite. Niezwłocznie przyszło później zwycięstwo nad rzeką Martin i pod miastem Caspe. **W tym ostatnim dostał się do niewoli sztab armii rządowej tego odcinka.** Samo miasto stanowi ważną, kluczową twierdzę, górującą nad bogatym północnym wybrzeżem rzeki Ebro.

Dziś cała prawie, za wyjątkiem maleńkich skrawków, duża i bogata prowincja Aragonia, jest w posiadaniu gen. Franco. **Front aragoński został więc zlikwidowany, a walki przeniosą się na front kataloński.**

Rządowcy stracili przy tym kilka tysięcy ludzi i całą masę sprzętu wojennego. **Stolica Katalonii Barcelona, jest stale bombardowana.** Padło dotychczas setki trupów i rannych. Mieszkańcy uchodzą. Rząd w Walencji widząc grozę położenia, miał się zwrócić o pomoc do Francji, do Frontu Ludowego. Na razie robi to w tajemnicy.

Francja domaga się rządu zjednoczenia narodowego

Nowy rząd socjalisty Bluma, został przez opinię przyjęty bardzo zimno. Słowem, nie ma on w tych wyjątkowych czasach oparcia w społeczeństwie, jakkolwiek posłowie dali mu votum zaufania. Przypominamy sobie, że poprzedni gabinet takie poparcie również miał, a mimo to upadł. **Społeczeństwo ma dość niepewności i domaga się utworzenia rządu „ocalenia publicznego", złożonego z niewielkiej ilości polityków, stojących z dala od rozgrywek sejmowych lub też rządu „zjednoczenia narodowego", grupującego wszystkie stronnictwa, z wyjątkiem komunistów.**

Deklaracja rządowa w parlamencie nie odbiega w swych założeniach programowych od założeń rządów poprzednich. Kładzie duży nacisk na organizację obrony narodowej przed niebezpieczeństwem zewnętrznym. Mimo wyraźnego na tym odcinku stanowiska, Francuzi nie mają zaufania do rządu. W znacznej mierze przyczyniły się do tego wypadki hiszpańskie i potajemne rozmowy z rządem walenckim w kwestii udzielenia mu pomocy. **Francuzi chcą, aby ich rząd do wojny domowej w żadnej formie nie mieszał się, gdyż w ten sposób Francja wciągnięta zostałaby w poważne powikłania.** Sowietom byłoby to po ich myśli. Cóż, kiedy społeczeństwo francuskie do tego nie chce dopuścić. **Silny sprzeciw wyraził również wódz armii gen. Gamelin na posiedzeniu Najwyższej Rady Wojennej.** Zobaczymy, jak się to wszystko ułoży.

Anglia wobec wypadków międzynarodowych

Również i w Anglii było parę gorących dni w polityce, w związku z wydarzeniami za granicą. Posłowie żądali od premiera Chamberlaina wyjaśnień w sprawie polsko-litewskiej, pomocy dla Czechosłowacji oraz odnośnie t. zw. nieinterwencji w Hiszpanii. **Rząd wyszedł zwycięsko z tych gorących debat, zajmując zawsze bardzo umiarkowane i oględne stanowisko, co znalazło swój wyraz chociażby w deklaracji premiera wobec parlamentu.** Interesy angielskie są wszędzie godnie bronione. Zaś najlepszą gwarancję poszanowania głosu Anglii i jej interesów widzi **rząd w jak najdalej idącym wzmocnieniu sił zbrojnych na morzu, w powietrzu i na lądzie.**

Holandia powiększa armię

Premier holenderski Colijn wygłosił przez radio przemówienie do narodu, **w którym podniósł konieczność podwyższenia siły zbrojnej Holandii w myśl ustawy z dnia 26 lutego br.** Pierwsze ćwiczenia rekrutów zostaną przedłużone z 5 i pół miesiąca na 11 miesięcy. Rocznik 38-my to jest obecny, który ma być normalnie zwolniony w październiku br., pozostanie nadal pod bronią. Holandia zaniedbywała do ostatnich czasów siły zbrojne w Europie. Jako państwo wybitnie kolonialne, zwracała natomiast o wiele więcej uwagi bezpieczeństwu kolonij, przynoszących jej dobrobyt.

Szwecja zwiększa zbrojenia

Rząd Szwecji zażądał od Riksdagu, czyli parlamentu, dodatkowych kredytów na zbrojenia w kwocie 75 mil. koron, a to celem zwiększenia obronności państwa.

Przedstawiciele zachowawców, ludowców i agrariuszy wyrazili rządowi jak najżywsze zadowolenie.

Szwecja, trzeba pamiętać, znajduje się w bardzo dobrych warunkach położenia geograficznego. Mimo to zwiększa zbrojenia lądowe i morskie.

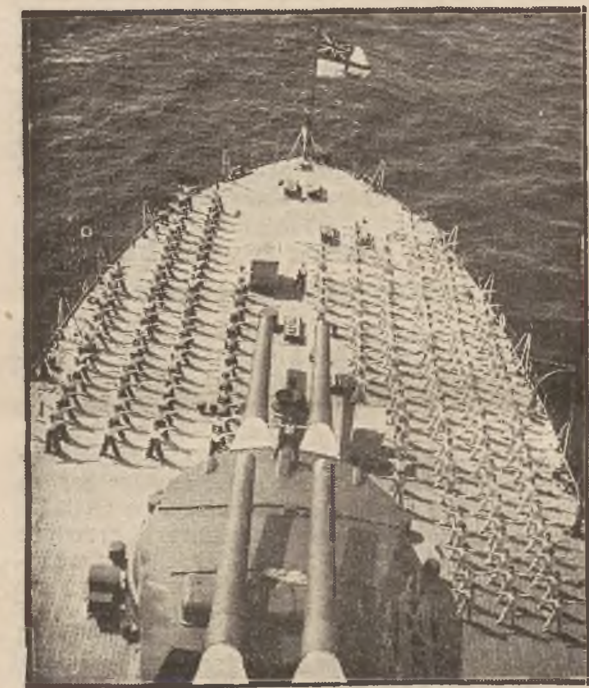
Peru zerwało stosunki z Hiszpanią rządową

Rząd Peru, republiki południowo-amerykańskiej, zerwał ostatecznie stosunki dyplomatyczne z rządem hiszpańskim w Barcelonie.

W praktyce sprowadza się to do odwołania swego posła ze stolicy drugiego państwa.



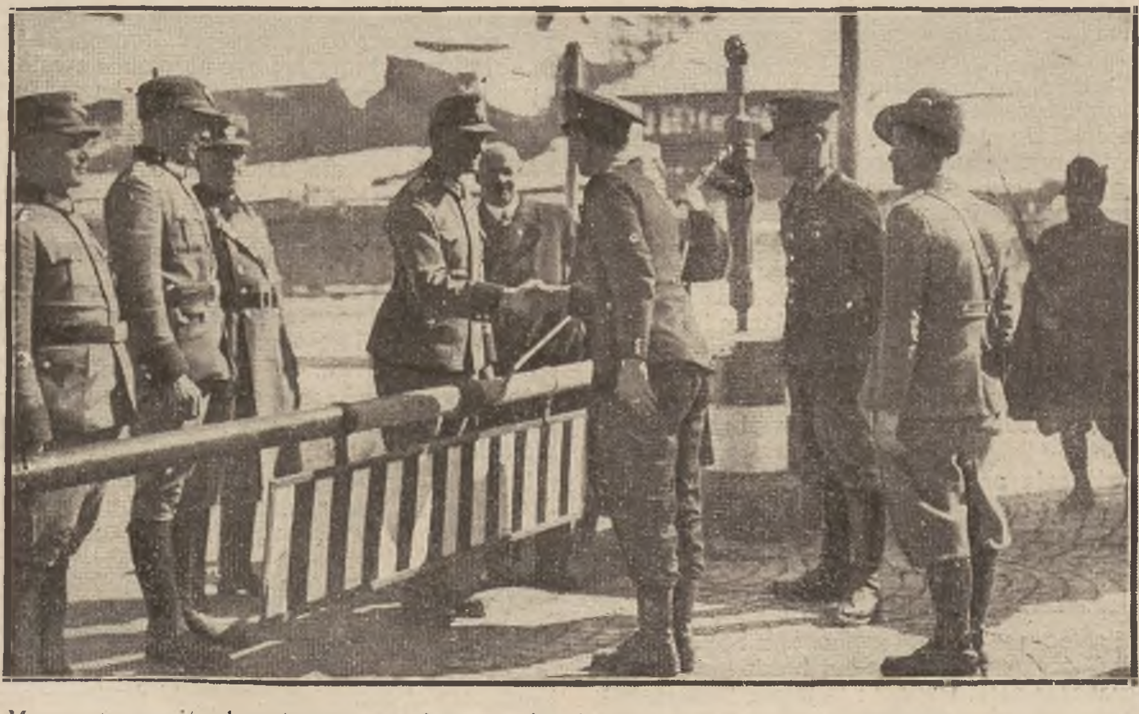
Członkowie nowego rządu francuskiego z premierem Leonem Blumem pośrodku.



Potężnie i majestatycznie wyglądają działa na angielskim okręcie wojennym w porównaniu z ćwiczącymi się marynarzami.



Prezydent Litwy, Antoni Smetona, który ostatnio poważnie zachorował.



Moment powitania straży granicznej niemieckiej z włoską na byłej granicy włosko-austriackiej, a obecnie włosko-niemieckiej.

Na szerokim świecie

ZGON WYBITNEGO POLITYKA BUŁGARSKIEGO.

Dnia 20 b. m. zmarł nagle Aleksander Malinow, były przewódca partii demokratycznej, wielokrotny premier, minister spraw zagranicznych i przewodniczący parlamentu Bułgarii.

Przypomnieć należy, że w r. 1908, gdy Aleksander Malinow stał na czele rządu, została ogłoszona niepodległość Bułgarji; w roku 1934 Aleksander Malinow wycofał się z życia politycznego i obecnie zamierzał powrócić do czynnej polityki. Śmierć zaskoczyła go właśnie podczas przemówienia na jednym z zebrań przedwyborczych.

WYKRYCIE ORGANIZACJI SZPIEGOWSKIEJ WE FRANCJI.

W mieście Tuluzie, wojennym porcie Francji, wykryła policja wielką organizację szpiegowską, która zamierzała sprzedać niesłychanie ważne plany wojskowe jednemu z ościennych państw. W śledztwie okazało się, iż organizacja ta posiada liczne rozgałęzienia zagranicą.

ROZWÓD PO ŚMIERCI...

Żony wszystkich skazanych i rozstrzelanych w ostatnim wielkim procesie moskiewskim, złożyły na ręce Stalina zbiorowe podanie, w którym domagają się, aby sowieckie władze unieważniły ich małżeństwa ze skazanymi. A więc proszą o rozwód... po śmierci. Ponadto proszą one o przeniesienie wgłąb Sowietów, gdzie ciężką pracą postarają się okupić fakt, iż pozostawały w związkach małżeńskich z takimi „zbrodniarzami".

BOLIWIA ZAPRASZA ŻYDÓW Z RUMUNII.

Gmina żydowska w Bukareszcie otrzymała od rządu Boliwii propozycję skierowania emigracji żydowskiej do Boliwii (republiki południowo-amerykańskiej). Rząd boliwijski proponuje emigrantom żydowskim zmniejszenie na przeciąg 25 lat podatków oraz bezpłatną dostawę drzewa i materiałów budowlanych oraz tereny kolonizacyjne. Żydzi mieliby stworzyć w Boliwii wsie i osiedla, oddzielone od wsi tubylców.

RUNĄŁ NOWY MOST W BELGII

Nowozbudowany most nad kanałem Alberta w Belgii, liczący 70 m. długości runął 12 bm. wśród ogłuszającego huku. Na krótko przed katastrofą przejechał przez most wóz tramwajowy, szczelnie wypełniony podróżnymi. Szczęśliwym więc tylko zbiegiem okoliczności katastrofa nie pociągnęła ofiar w ludziach. Most, wykończony zaledwie przed kilku dniami, — zawalił się — jak przypuszczają — na skutek wadliwej budowy.

SPISEK PRZECIW RZĄDOWI W BRAZYLII.

Policja dokonała aresztowania przeszło tysiąca członków nielegalnej organizacji tzw. „Zielonych koszul" z przywódcą Plenio Saldago na czele. Skonfiskowano znaczne zapasy broni i amunicji. Spiskowcy planowali zamachy na prezydenta Vargasa, wszystkich ministrów oraz osoby, zwalczające ich ruch.

ARESZTOWANIE BOGACZA WIEDEŃSKIEGO.

Na stacji granicznej zaaresztowano pod zarzutem przemycania pieniędzy za granicę znanego wiedeńskiego bankiera Bosela i osadzono go w więzieniu w Wiedniu.

Bosel posiadać miał w skrytkach samochodu kosztowności i biżuterię oraz pół miliona szylingów gotówki, z którą chciał uciec na terytorium Czechosłowacji. Podobny los spotkał i innych bogaczy żydowskich

WE FRANCJI PŁONĄ LASY

Wskutek nieostrożoności wycieczkowiczów, którzy rozpalili ognisko w lesie St. Germain, wybuchł pożar, który zniszczył 100 hektarów lasu. Na miejsce wysłano oddział wojska, który zapobiegł dalszemu rozszerzeniu się ognia.

W lesie koło Nevers, w środkowej Francji, wybuchł pożar, prawdopodobnie wskutek nieostrożnego porzucenia niedopałka. Pożar strawił tym razem 1.000 ha lasu.

Z całego kraju

PRZEKAZANIE HISTORYCZNEGO SZTANDARU MUZEUM WOJSKOWEMU

W ub. niedzielę odbyła się w Poznaniu uroczystość przekazania Muzeum Wojskowemu historycznego sztandaru straży ludowej z powstania wielkopolskiego w 1848 roku. Dotychczas pamiątkowym sztandarem opiekował się Związek Powstańców w Nekli.

ROZWIĄZANIE TOWARZYSTW UKRAIŃSKICH.

Władze wojewódzkie w Stanisławowie rozwiązały ukraińskie towarzystwo „Sokił" i czytelnię „Proświty" w Kołomyi. Powodem rozwiązania towarzystw była ich działalność wykraczająca poza ramy statutowe.

HURAGAN NAD GDYNIĄ I BAŁTYKIEM

17 bm. przeszła nad Gdynią i wybrzeżem silna burza, która w pewnych momentach miała siłę huraganu. Wichura zrywała dachówki z domów, przewracała parkany, łamała drzewa.

Tumany piasku, pędzące w stronę morza, zasypały ulicę tamując ruch.

W porcie praca ustała. Przeładunki przerwano. Na naszym okręcie „Kościuszko" stojącym w porcie jeden z marynarzy stracił równowagę podczas pracy i siłą wiatru wrzucony został do morza. Mimo natychmiastowej akcji nie zdołano go uratować, gdyż duże fale przeszkadzały. Ucierpiały również łodzie rybackie.

BUDOWA DRUGIEJ ZAPORY NA DUNAJCU

Pod Czchowem w pow. brzeskim rozpoczną się wkrótce prace nad budową zapory wodnej. 10 kilometrów poniżej znanej wszystkim z opisów zapory rożnowskiej. Roboty wstępne wykonane będą kosztem 5 miln. złotych.

OSADNICY WOŁYNIA NA CELE OGÓLNO-NARODOWE

Zjazd delegatów Związku Osadników, jaki się odbył przed kilkunastu dniami w Dubnie na Wołyniu uchwalił m. in opodatkować poszczególne działki osadnicze daniną w naturze na rzecz Funduszu Obrony Morskiej w wysokości 100 kg od działki 17-rowej i 30 kg od działki 40-hektarowej. Postanowiono również przystąpić do budowy bursy osadniczej w Dubnie, dla dzieci osadników, kształcących się w mieście.

SPRAWCA PODPALENIA KOŚCIOŁA SKAZANY NA 12 LAT WIĘZIENIA

W nocy z 21 na 22 września ub. r. spłonął na skutek zbrodniczego podpalenia wiejski kościółek w Suchej Leszczynie w Małopolsce Wschodniej. Po kilku dopiero miesiącach policji udało się aresztować sprawcę podpalena Baździńskiego. Przed kilkunastu dniami stanął on przed sądem w Stanisławowie, który go skazał na 12 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 10.

KIJAMI OŚLEPILI KSIĘDZA

Ofiara ohydnej napaści, dokonanej przez własnych parafian, padł ks. Iwan Stefańczuk, greckokatolicki proboszcz w Pawelczu.

Do kancelarii parafialnej zgłosiła się Maria Kohucz w towarzystwie swych bratanków Fedora i Michała Kohuczów, aby dać na zapowiedzi.

Gdy ksiądz zwrócił uwagę, że w myśl ustawy Kohuczowie, jako krewni nie mogą być świadkami przy zapowiedziach, obaj rzucili się na kapłana i zaczęli go bić laskami.

Jedno z uderzeń trafiło w okulary, które się rozbiły, a odłamki szkła pokaleczyły oczy.

Rannego proboszcza przewieziono do szpitala, gdzie lekarze orzekli, iż nie ma nadziei uratowania wzroku nieszczęśliwego.

LIKWIDACJA WIELKIEJ SZAJKI PRZEMYTNIKÓW.

Straż graniczna zlikwidowała po długich dochodzeniach i obserwacjach szajkę przemytników, złożoną z 28 osób.

Banda ta już od r. 1936 przemycała masowo towary z Prus Wschodnich i Niemiec zachodnich. Magazyny przemycanych towarów mieściły się w Tczewie i w Krzyżu pod Czerskiem.

DWA WYROKI ŚMIERCI W ZŁOCZOWIE.

Przed sądem przysięgłych w Złoczowie zapadł wyrok na morderców właścicieli majątku Bełżca obok Złoczowa. Dwóch głównych sprawców sąd skazał na karę śmierci przez powieszenie.



Dorocznym zwyczajem w dniu Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego Pan Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki wygłasza przez radio mowę w obecności Marszałka Śmigłego - Rydza, całego rządu z Premierem na czele, przedstawicieli Sejmu, Senatu, oraz szefa O.Z.N. gen. Skwarczyńskiego.



Na stopniach Belwederu w obecności Pana Prezydenta Rzplitej Marszałek Śmigły-Rydz składa wieniec w dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego.



Potężne, w dziesiątki tysięcy idące tłumy wilnian, manifestowały w dniu przyjazdu Wodza Naczelnego do Wilna swą gotowość przeciwdziałania zakusom litewskim.

Co nam piszą Czytelnicy

Dużo jest jeszcze do zrobienia

Niejednokrotnie pisała już „Wieś Polska", o tym, ażeby czytelnicy pisali o swoich troskach i bolączkach, które chętnie będzie zamieszczać.

Nie jestem pisarzem, ani wykształconym, tyl ko — zwyczajnym chłopem samoukiem, gospodarzem na kilku morgach ziemi. Mimo jednak niedokładności i usterek w pisaniu, wypływających z tego właśnie względu pragnę to wszystko, co mi leży na sercu opisać.

Na razie zacznę od spraw ogólnych.

Chłop Polski nie gorszy jest od Duńczyka i ziemię ma lepszą i klimat dobry, i potrafi tyle wy hodować wszystkiego, że nie zabraknie nikomu w Polsce ani chleba, ani pracy, tylko trzeba mu ulżyć i dać mu prawdziwą oświatę.

To co się mówi i pisze we „Wsi Polskiej", musi się stać ciałem. Ażeby to się stało, musimy wykrzesać w sobie ducha męstwa, braterstwa, miłości, sprawiedliwości i prawdy. Takiego ducha posiada obecny senator Maksymiljan Malinowski, wielki przyjaciel wsi; a takich jest w Polsce dużo.

Nie będzie w Polsce dobrze dotąd, dopóki będzie tak, że mniejszość obywateli polskich używa wszystkiego aż do przesytu, a większość wszystkiego musi sobie odmawiać i przymiera z głodu.

Polskę demokratyczną musimy na inny sposób odbudowywać, nie tak, jak dawniej. Trwały gmach Polski musi się zacząć budować od najmocniejszego fundamentu — od wsi.

Te ulgi, o które my chłopi wsiowi wołaliśmy i jeszcze wołamy, a te które rząd poczynił — nie są dostateczne. Zrobił wprawdzie rząd już pierwszy krok, dzięki któremu choć tymczasowo setki tysięcy najbardziej obdłużonych rolników — chłopów uniknęło żebraczego kija. Ulgi jednak poczynione wsi nie dały pewności, ani zadowolenia.

Jeżeli rozważymy dobrze współczesne życie wsi, to musimy przyznać, że rząd i O.Z.N. mają jeszcze wielkie zadanie do spełnienia.

Na koniec jeszcze dodam, że jeżeli rząd zrobił już mały pierwszy krok, prowadzący do celu, to musi się zdobyć jeszcze na skuteczniejszy plasterek na wrzody toczące organizm Polski. Sprawi to ulgę wsi, da jej nadzieję do lepszego jutra i pobudzi wszystkich obywateli Polski do pracy nad odbudowywaniem naszej Ojczyzny i podniesieniem jej wzwyż.

Jan Wierzchoń.

Sosnowiec, powiat łucki, woj. wołyńskie.

Wkraczamy na drogę ku lepszej przyszłości

Siedemdziesiąt procent ludności polskiej stanowią chłopi. Olbrzymia ta rzesza była przez 20 blisko lat agitowana i bałamucona przez różnych prowodyrów partyjnych, od których aż się roiło na wsi. Wszyscy obiecywali złote góry — a tymczasem? Wiemy o tym dobrze.

Obecnie dopiero deklaracja lutowa O.Z.N. skierowała chłopa na świadomą drogę prowadzącą ku lepszej przyszłości. Organizacja ta opiekuje się całokształtem życia chłopa na wsi. Stara się przede wszystkim o zespolenie sił chłopskich, walczących o swoją przyszłość, gdyż jedynie siłą zespolone mogą dać piękne owoce.

W zespoleniu tym łatwiejszą staje się i praca, której nam szczególnie potrzeba po wiekowych zaniedbaniach. Brakuje nam szkół, drogi wiejskie są w zaniedbaniu, a gospodarstwa i gospodarka rolna poszczególnych gospodarzy? Pożal się Boże. Zresztą i tej ziemi tak dużo nie mamy, nie mamy więc też nazbyt czym obdzielać synów i córki.

Nic więc dziwnego, że musimy to młode pokolenie pchnąć na inne drogi, musimy ich czegoś nauczyć. Musimy dążyć do tego, by stali się dobrymi rzemieślnikami, których mamy za mało, dzięki czemu zależni jesteśmy od Żydów. Po wszystko do nich dotychczas musieliśmy chodzić, bo naszych, polskich kupców ni rzemieślników nie było.

Ten stosunek trzeba naprawić. Tym samym usuniemy zastraszające bezrobocie na wsi. Sami jednak poszczególnie nic nie zrobimy. Dokonać tego może zwarta i oświecona chłopska masa, zgromadzona pod sztandarem Obozu Zjednoczenia Narodowego. To jest niezbita i jedyna prawda w tak ważnych dla Polski chwilach.

K. Biskupski.

Z Grójeckiego, woj. warszawskie.

O traktowaniu rolników w urzędach

Niejednokrotnie spotyka się wypadki, że gdy rolnik znajdzie się w mieście czy miasteczku i chce załatwić jakąś sprawę, napotyka na ogromne trudności. Przede wszystkim traktuje go się nie tak, jak obywatela z miasta. Mówi się do niego z reguły przez „wy". Przez to „wy" odsyła go się od Annasza do Kaifasza, zamiast sprawę od razu załatwić, co bardzo często dałoby się zrobić bez trudności, gdyby pp. urzędnicy mieli po temu dobrą wolę, gdyby do tego drobnego rolnika odnosili się tak, jak się powinni odnosić do obywatela, którego pracę stawiają na równi z mieszkańcami miasta. Nachodziwszy się po rozmaitych korytarzach i pokojach w urzędzie czy zarządzie, drobny rolnik odchodzi najczęściej z niczym. Zrezygnowawszy wreszcie ze wszystkiego i nie załatwiwszy spraw, nieraz bardzo ważnych i pilnych, odchodzi z miasta, bo już nie ma za co jeździć, odchodzi do swej zrujnowanej podatkami i długami zagrody.

Dziś młodzi a nawet i starsi rolnicy mają wyrobione niekiedy nawet bardzo wysokie poczucie swojej ludzkiej i obywatelskiej godności i to odnoszenie się przez „wy" obraża ich. Prawda — świat jest już taki, że poważa się tylko tych, co się dobrze ubierają. Niechże jednak mieszczuchy pamiętają, że rolnik do dziś na ogół nędzarz. Jeżeli za całoroczną pracę zarobi na gospodarstwie 300 zł, to za to musi z całą rodziną zapłacić podatki, wyżywić bezrobotnych, szwędających się co dzień po wsiach, utrzymać rój sekwestratorów, zabierających mu nieraz ostatni dobytek. Przeciwieństwa i nienawiści klasowe rozrastają się w ostatnich czasach, a jedną z głównych przyczyn tego jest nieodpowiednie obchodzenie się czynników urzędniczych z ludnością rolniczą oraz rażące niesprawiedliwości, tak często napotykane zwłaszcza na wsiach w b. Kongresówce. Do czego to doprowadzi?

Marian Guździk, wieś Koryczany, pow. olkuski, woj. kieleckie.

Wieś Paczółtowice woła o równouprawnienie w pracy!

Wieś nasza leży na dawnym pograniczu rosyjskim. Z chwilą otwarcia granicy kilkanaście wsi aż po sam Olkusz przejeżdża przez naszą wioskę, na targi do Krzeszowic, z tego powodu droga, przechodząca przez naszą wioskę, przedstawiała stan tak okropny jak nigdzie, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że nie była nigdy naprawiana, że konie dosłownie topiły się w błocie, że wozy się wywracały i łamały, a jadący musieli zdejmować worki zboża z powywracanych wozów i na swoich barkach przenosić w bezpieczniejsze miejsca. Nareszcie w wyniku długich a trudnych starań różnych działaczy u naszych władz i przedstawicieli w parlamencie prośba nasza została wysłuchana i drogę zaczęło robić z wielkim nakładem pracy i pieniędzy, gdyż droga prowadzi przez dosyć dużą górę. Lecz teraz właśnie dotykamy naszej wielkiej bolączki przy budowie obecnej drogi, odrabianej tylko szarwarkiem a za pieniądze nie ma dla naszych ludzi pracy na naszym terenie. W roku ubiegłym tylko jeden robotnik został zatrudniony. Natomiast są wypadki, że nasi ludzie niejednokrotnie pod groźą rozbicia głowy muszą ustępować z pracy. Sądzmy jednak, że odpowiednie czynniki rozpatrzą tę sprawę i ureguluja te stosunki, aby mogli zarobić tak końmi jak piesi choć na najniezbędniejsze codzienne potrzeby.

Kółko Rolnicze w Paczółtowicach

pow. Chrzanów, woj. krakowskie

„Gospodyni wiejska"

Nasz stały dodatek dla gospodyń wiejskich, z powodu nawału aktualnego materiału, zamieścimy za tydzień.

Od młodego pokolenia

Nakazy dla współczesnej młodzieży, która jest zaczynem najbliższej przyszłości, nie mogą być wyprowadzane z tego, że nasze starsze pokolenie zdobyło niepodległość państwową, a młodzież uważać tylko jako przyczepkę do już wykonanej pracy, lub też uznać ją za korzystającą jedynie ze zdobytego już dobra. Młodzieży tej danym jest Niepodległość zdobytą przez ojców dalej budować i wzmacniać. Spocząć bowiem nie wolno.

Nakazy nasze, jak syn z ojca, wywodzić się muszą z tego samego źródła, z którego wyszedł ruch niepodległościowy. Zdobycie niezależności gospodarczej, społecznej i kulturalnej stanowi w pracy naszej dalszy ciąg wielkiego zmagania się o niepodległość. Dziś musimy stać w karnym szeregu. Karność ta jest nam szczególnie potrzebna.

Naszym wzniosłym, dzisiejszym zadaniem jest walka o odrodzenie gospodarcze, społeczne i kulturalne. Tak: walka, bo przecież my nie możemy być tylko widzami i odbiorcami cudzej pracy, lecz musimy być wprzęgnięci w dyszel współczesności. I tego chcemy, wiedząc, że nie wolno nam iść w bezradności i rozbiciu.

Mówiąc tu już o młodym pokoleniu, trzeba zastanowić się pokrótce nad rolą, jaką powinna odegrać nasza młodzież w pracy Obozu Zjednoczenia Narodowego. Ponieważ jednak zagadnienie możności i sposób tej pracy jest zbyt obszerne i trudne do omówienia, ograniczę się jedynie do rzucenia kilku uwag na temat naszej pracy społecznej, tak potrzebnej dla rozwoju państwa.

Praca społeczna musi wynikać z poczucia obowiązku i moralnego zrozumienia tej pracy, jako tej woli wyższej, której na imię: dobro państwa. Udział i praca nasza powinna być przykładem godnym naśladowania. I tylko tak pojęta praca bez przymusu może dać dodatnie wyniki.

W ten sposób postępując, zyskamy sobie miano prawdziwych obywateli państwa, na których w każdej chwili może liczyć nasza Ojczyzna i Wódz Naczelny. Trzeba bowiem i o tym pamiętać, że nasze młode pokolenie, to przyszłe rezerwy na wypadek wojny, na których opierać się będzie zwartość moralną armii i które decydować będzie o zwycięstwie lub przegranej.

Praca społeczna to szkoła - kuźnia, w której zahartowani, zdolni będziemy do czynów wielkich i stawienia czoła wszelkim przeciwieństwom. Praca taka to sprawdzian tężyzny narodu, cech jego charakteru oraz gwarancja, że mając dzisiejsze warunki, niepodległa Polska przetrwa wieki, przodując wśród narodów.

Dziś trzeba pracować stale zespołem zwartym w myśl hasła „W jedności siła". Zespół ludzi — organizacja społeczna — to druga rodzina w życiu, w której bierzemy udział, zespalając się ideowo.

Kończąc, apeluję do wszystkich, by, mając na uwadze znaczenie pracy społecznej, garnęli się do niej chętnie i szczerze, w miarę swych sił i możliwości. Przez to bowiem dokłada się cegiełki do fundamentu mocarstwowej Polski.

Fr. Galica

Nowe Gniezno, pow. Horochów woj. wołyńskie.

Z prac Sejmu i Senatu

Podczas pełnych obrad Senatu nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości w ub. tygodniu wynikł zatarg na tle krytyki polityki min. **Grabowskiego** przez wicemarszałka Senatu sen. **Kwaśniewskiego.**

Za zbyt ostre słowa krytyki pod adresem działalności prokuratorów i ministra sprawiedliwości sen. Kwaśniewski został przez marszałka Senatu przywołany do porządku.

Zgłoszony natomiast wniosek sen. **Siemiątkowskiego o votum nieufności** dla wicemarszałka Kwaśniewskiego został przez wnioskodawcę wycofany. Stanowisko ludu wiejskiego w stosunku do roli sędziego scharakteryzował pięknie sen. gen. **Galica** w słowach: **„Lud w Polsce patrzy na sędziego, jako na tego, który w imię majestatu Rzeczypospolitej i najwyższej sprawiedliwości wydaje wyrok o drugim człowieku". Muszą zatem to być ludzie o najwyższej wartości moralnej i o zagwarantowanej niezależności.**

Mówiąc o proponowanej przez niektórych posłów i senatorów karze chłosty, gen. Galica z mocą podkreślił, **że bito nas nahajką w czasach niewoli i kijem hajduka w czasach pańszczyźnianych, ale obecnie w Polsce odrodzonej, gdy wszyscy jesteśmy Jej rycerzami, choć nieherbowymi — kara chłosty jest niegodna duszy Polaka.**

WICEPREMIER KWIATKOWSKI ZAPOWIADA DALSZĄ POPRAWĘ GOSPODARCZĄ

Na zakończenie obrad senackich nad budżetem na rok 1938-39 zabrał głos wicepremier **Kwiatkowski,** który podsumował wyniki dyskusji, przedstawiając równocześnie drogi rozwoju gospodarczego Polski w najbliższym roku.

Wiceminister wskazał, że **najbliższa nasza przyszłość gospodarcza zależy w ogromnej mierze, od naszej własnej działalności, od woli niezmarnowania żadnej okazji, by wzmocnić i rozbudować mocne fundamenty przyszłej gospodarki polskiej.**

CZEGO MOŻEMY OCZEKIWAĆ W R. 1938-39

Narastające ciągłe trudności — mówił dalej wicepremier Kwiatkowski — muszą w Rządzie i w społeczeństwie polskim obudzić tym większą chęć i wolę ich przełamywania. Podstawowe nasze warunki są obecnie lepsze niż na początku 1937 roku.

Dążeniem Rządu w idącym roku budżetowym, będzie utrzymanie cen produktów rolnych na poziomie opłacalnym, stworzenie warunków najwłaściwszego rozprowadzania kredytu, ułatwienia w spłacie długów rolniczych i t. p. Szerzej zakrojony plan inwestycyjny niż w roku ubiegłym pozwala przewidywać, że w 1938 roku przekroczymy górną linię najwyższego, dotychczas osiągniętego, rozwoju gospodarczego.

Omawiając prace w Centr. Okręgu Gospodarczym, wicepremier wyraził radość z coraz liczniejszych inwestycyj prywatnych na tym terenie.

Zaznaczył jednakże, że inne ziemie polskie nie będą wcale z powodu C. O. P. zaniedbywane. Nawet przeciwnie. Sporą część zamówień dla C. O. P. wykona istniejący przemysł na ziemiach zachodnich. Kresy Wschodnie również otrzymają należne miejsce w zagospodarowaniu kraju. Zamierzone prace będą kolejno urzeczywistniane. Rozwój świadomych społecznych, gospodarczych i wytwórczych sił Narodu i Państwa zapewni budowę nowej, silnej Polski. Mamy wszystkie dane na to, aby uczynić rok 1938 poważnie pomyślniejszym niż rok 1937. Pamiętać jednak należy, że powodzenie życia gospodarczego kraju jest w najwyższym stopniu uzależnione na przyszłość od sytuacji wsi.

Po krótkiej dyskusji Senat przyjął ustawę skarbową i projekt budżetu wraz z uchwalonymi zmianami. Przyjęto następnie szereg rezolucji a między innymi: w sprawie obniżki cen cukru i uporządkowania długów rolniczych.

USTAWA O OCHRONIE IMIENIA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Na początku ub. tygodnia zebrany po pewnej przerwie Sejm, przyjął jednogłośnie od razu w trzech czytaniach projekt ustawy o ochronie Imienia Józefa Piłsudskiego, dając tym dowód wyjątkowego charakteru tej ustawy. Na posiedzeniu tym wygłosili przemówienia: premier gen. **Sławoj-Składkowski** i min. **Kasprzycki.** Mówiąc o Marszałku Piłsudskim, premier podkreślił, że: „Józef Piłsudski stworzył okres bohaterski w życiu narodu polskiego, budząc nas ze stuletniego snu niewoli i rzucając do walki o niepodległość i przyszłość Polski. Życie Piłsudskiego — to walka o potężną Polskę". „Po wieki żyć będzie w nas Jego Duch i przechodzić z pokolenia w pokolenie, póki godni będziemy imienia synów Polski. Wszelkie złe moce, godzące w Jego wielkość, muszą być siłą zorganizowaną i legalną tłumione".

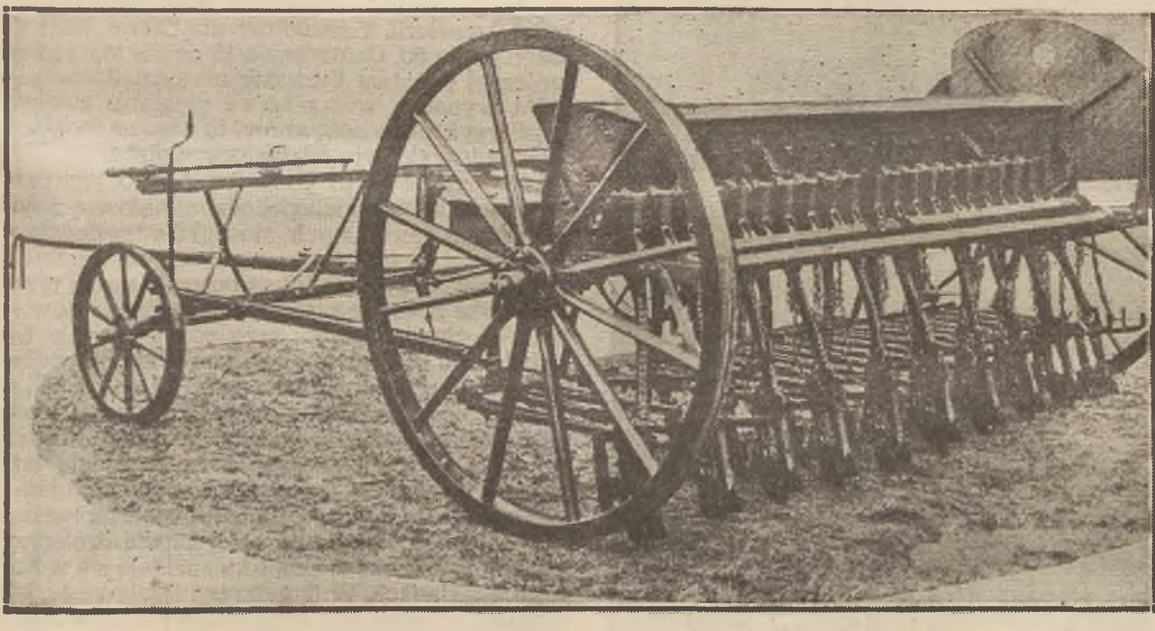
Min. Kasprzycki zaznaczył, że wartość armii obok wielu innych rzeczy, zależy od jej moralności i spoistości.

„W kształtowaniu ducha armii i narodu — mówił gen. Kasprzycki — w wychowaniu żołnierskim idea autorytetu Wodza Naczelnego odgrywa podstawową rolę". I wreszcie stwierdza, że: „jak hasło obrony Państwa jest własnością całego narodu, tak dumą całego narodu jest postać Józefa Piłsudskiego". Każdy zamach, skierowany przeciwko Imieniu Józefa Piłsudskiego — jest uderzeniem w morale armii, najżywotniejszą, najpoważniejszą wartość Polski

Jednogłośnie przyjęła też omawiana wyżej ustawę komisja senacka. Na pełne posiedzenie Sejmu wysunięty został ostatnio projekt ustawy o wspólnotach gruntowych zreferowanych przez pos. **Szetelę.**

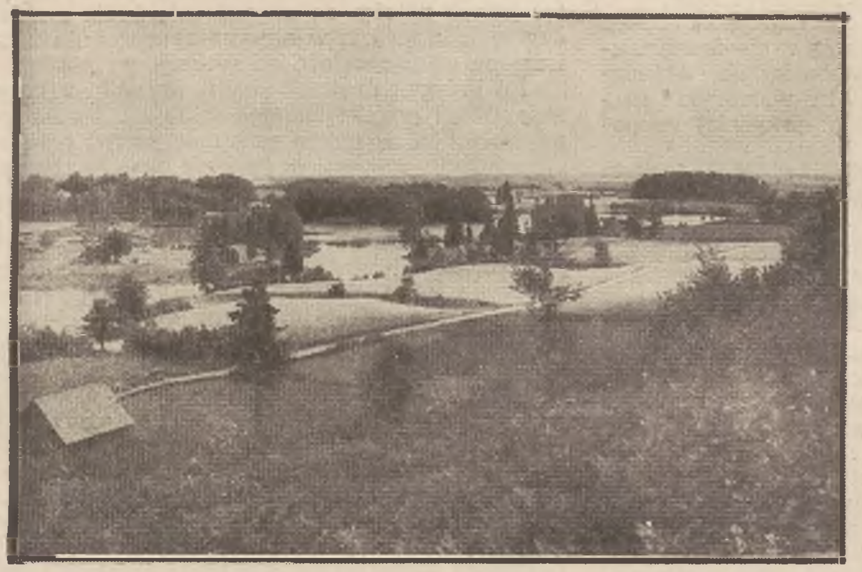
Obszar wspólnot wynosi w Polsce 1 milion 741 tysięcy ha . Gospodarka ich jest dotychczas rabunkowa, lasy wycinane, grunta orne wyniszczane, pastwiska źle utrzymane. Ustawa została przez Sejm w drugim i trzecim czytaniu przyjęta.

Na tym samym posiedzeniu wpłynął również do laski marszałkowskiej projekt ustawy o pozbawieniu obywatelstwa. Następuje ono, gdy: obywatel polski działa na szkodę Państwa naszego, utracił łączność z państwowością polską lub nie powrócił do Polski z zagranicy mimo żądań urzędu zagranicznego R. P. O pozbawieniu obywatelstwa orzeka minister spraw wewnętrznych.



Pierwsza nagroda wielkiego konkursu „Wsi Polskiej".

Litwa - nasz sąsiad



Piękny krajobraz litewski w pobliżu polskiej granicy.



Ogólny widok Kowna, stolicy Litwy.

19 marca 1938 roku zostały nawiązane normalne stosunki sąsiedzkie między Polską i Litwą.

Dziś, kiedy dzięki zdecydowanej i jednolitej postawie całego narodu polskiego z rządem na czele, stosunki na granicy polsko-litewskiej doszły nareszcie do normalnego stanu, całe społeczeństwo polskie mówi o Litwie.

Mówi o Litwie na pewno i wieś.

Oto garść wiadomości, które pozwolą nam nasze rozmowy o Litwie prowadzić bardziej swobodnie i w oparciu o rzeczywiste dane, charakteryzujące państwo litewskie.

Litwa jest państwem małym, liczącym według ostatnio ogłoszonych danych zaledwie około **dwu i pół miliona mieszkańców.** Litwa graniczy na północy z Łotwą, z południa i poł.-wschodu z Polską, z pół.-zachodu — z Prusami Wschodnimi. Zachodnią granicą Litwy jest brzeg morza Bałtyckiego, na którym państwo litewskie posiada własny port — **Kłajpedę.** Stolicą Litwy jest **Kowno,** liczące 107 tysięcy mieszkańców, inne większe miasta—to wspomniana przed chwilą Kłajpeda — 38 i pół tysiąca mieszkańców, Szawle — ponad 24 i pół tysiąca i Poniewież — około 21 i pół tysiąca mieszkańców.

Ludność Litwy stanowią: Litwini, Niemcy, Rosjanie i Polacy. Polaków jest na Litwie niemało, bo aż **dwieście tysięcy.** Stanowi to dziesięć procent całej ludności Litwy.

Żyje ludność Litwy przeważnie z rolnictwa. Jest uboga i stoi na dość niskim poziomie kulturalnym. Rolnicy na Litwie, podobnie jak w Polsce, są bardzo przywiązani do ziemi i swojej pracy. Najwięcej posiada Litwa gospodarstw rolnych średnich od 8 do 30 ha. Ziemia litewska rodzi głównie żyto, a godną uwagi jest również uprawa lnu. Obraz urodzajności gleby dają takie cyfry: z 1 ha rodzi się około 11 q żyta, 113 q ziemniaków oraz 3 i pół q lnu-włókna.

Przemysł i handel istnieją na Litwie w bardzo ograniczonej skali. Natomiast nie ma zupełnie na Litwie przemysłu wojennego.



Pomnik dziesięciolecia wolnej Litwy.

Pieniądzem litewskim jest lit. 100 litów równa się mniej więcej 89 zł.

Litwa jest republiką, na czele której stoi prezydent Rzeczypospolitej Litewskiej. Jest on również najwyższym zwierzchnikiem litewskich sił zbrojnych.

Armia litewska liczy na stopie pokojowej niecałe 20 tysięcy żołnierza. Siły te są podzielone na trzy dywizje piechoty i brygadę kawalerii, to jest 9 pułków piechoty, 4 pułki artylerii i 3 pułki kawalerii. Samolotów ma Litwa wszystkiego około 50. Czołgów od 15 do 30. Marynarki wojennej państwo litewskie nie posiada.

Na wypadek wojny Litwa mogłaby powiększyć trzykrotnie swą armię, to znaczy mogłaby wystawić zaledwie 60 tysięcy wojska.

Litwa od samego początku swego istnienia, jako państwo nieopdległe, wzbraniała się z nawiązaniem normalnych stosunków sąsiedzkich z Polską.

Przez dłuższy czas Litwa opierała swoją przeciwpolską politykę o przyjaźń i sojusz z Sowietami. Z chwilą upadku tego sojuszu, wielu Litwinów zaczęło uważać za konieczne nawiązanie normalnych stosunków sąsiedzkich z Polską.

Dziś po osiemnastu wreszcie latach zostały nawiązane normalne sąsiedzkie stosunki między Polską i Litwą. Oczekiwała na to długie lata ludność polska na Litwie. Jak wspomniano już—jest jej na Litwie liczna, dwustutysięczna rzesza.

Rozsiani są Polacy po całej Litwie drobnymi grupkami, a większe skupiska znajdują się w Kownie, Kiejdanach, Wiłkomierzu i Poniewieżu, jak również w okolicach tych miast i w powiatach nadgranicznych.

Ludność polska na Litwie dotychczas nie miała żadnych warunków rozwoju. Obecnie na pewno odmieni się jej położenie na lepsze.

Nr. listy rozrachunkowej ....

Wpisał ....

Sprawdził ....

Dzień nadesłania

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu, czasu do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartkę pocztową.

Wpłacam (y) tytułem prenumeraty „Wsi Polskiej"

miesięcznej 50 gr od . . . do . . . zł . . . gr . .
kwartalnej 1.50 zł od . . . do . . . zł . . . gr . .
półrocznej 3 zł od . . . do . . . zł . . . gr . .
rocznej 6 zł od . . . do . . . zł . . . gr . .

Około 400 nagród dla Prenumeratorów

uczestników konkursu wiosennego „Wsi Polskiej"

Szybko mija dzień po dniu. Zbliża się też coraz bardziej ostateczny termin, jaki **„Wieś Polska"** wyznaczyła dla swych Czytelników i szerokich rzesz ludności wiejskiej, mogących ubiegać się o cenne nagrody, które podczas losowania przypadną w udziale stałym Prenumeratorom **„Wsi Polskiej"** organizującej dla dobra i korzyści swych prawdziwych przyjaciół **Wielki Konkurs Wiosenny.**

Z listów, jakie codziennie otrzymujemy, stwierdzić musimy, że zainteresowanie tym nowym konkursem **„Wsi Polskiej"** jest naprawdę wielkie. Bo też trudno w istocie nie wziąć w nim udziału. Tym trudniej, że warunki, jakie **„Wieś Polska"** stawia dla zdobycia drogą losowania szeregu bardzo cennych i niezwykle praktycznych nagród, są proste i nadzwyczaj łatwe do spełnienia. Warunki te oraz spis nagród przeznaczonych przez **„Wieś Polską"** dla tych jej Czytelników, którzy wezmą udział w jej Konkursie Wiosennym, podaliśmy w poprzednich numerach **„Wsi Polskiej"**. Ze względu jednak na liczne jeszcze zapytania ze strony szerokiej rzeszy ludności wiejskiej — podajemy je jeszcze raz.

ISTOTNE WARUNKI KONKURSU

Otóż 1) W wiosennym Konkursie **„Wsi Polskiej"** połączonym z licznymi nagrodami, **mogą wziąć udział wszyscy.** Wszyscy bez wyjątku, a więc tak stali nasi dotychczasowi Prenumeratorzy, jak i ci, którzy **„Wsi Polskiej"** dotychczas jeszcze nie prenumerowali. Tak poszczególne osoby, jak i całe zespoły, a więc np. Czytelnie, koła młodzieży, Związki, organizacje społeczne, Kółka Rolnicze i t. d.

2) By wypełnić całkowicie warunki konkursu oraz mieć możność stania się szczęśliwym wybrańcem losu i zdobywcą takiej, czy innej z pośród niezmiernie wartościowych i użytecznych nagród — wystarczy opłacić prenumeratę **„Wsi Polskiej"** przynajmniej za jeden kwartał. W tym wypadku za kwartał 2-gi, a więc za kwiecień, maj i czerwiec. Wysokość tej prenumeraty wynosi 1 złoty i 50 groszy.

To jeden warunek. Drugim natomiast jest ten, że **prenumeratę tę opłacić trzeba najpóźniej do dnia 10 kwietnia b. r.** Tu jednak lepiej nie ociągać się i nie zwłóczyć. Im ktoś wcześniej wpłaci tak niską stosunkowo kwotę — tym lepiej. Będzie spokojniejszym, spadnie mu ciężar z głowy. Nagrody przecież nęcą: są cenne, jest ich sporo, wszystkie są przydatne w domu, lub gospodarstwie.

Co do dotychczasowych naszych stałych Prenumeratorów — to, jeśli pragną stać się uczestnikami konkursu i zdobywcami nagród, muszą również odpowiedzieć wyżej wymienionym dwum warunkom, a nadto opłacić zaległość w prenumeracie, jeśli ją mają. To jest konieczne.

CO „WIEŚ POLSKA" DAJE

Nie dziwimy się zupełnie, że ogłoszony przez **„Wieś Polską"** Wiosenny Konkurs zdobył sobie tak wielkie powodzenie. Bo przecież oprócz nagród jakie zdobyć może każdy, kto wypełni warunki konkursowe — **„Wieś Polska"** mimo, że jest **najtańszym w Polsce pismem,** przeznaczonym dla szerokich mas chłopskich, kosztującym w prenumeracie rocznej **zaledwie 6 złotych, półrocznej — 3 złote, a kwartalnej — 1 złoty 50 groszy** — daje bardzo dużo.

Prenumeratorzy otrzymują więc:

„Strumyk" — bezpłatny dodatek dwutygodniowy dla dzieci;

„Plon" — bezpłatny miesięcznik fachowo-rolniczy;

Wielobarwny obraz — jako bezpłatną premię kwartalną.

Prenumeratorzy **„Wsi Polskiej"** mogą nadto korzystać z bezpłatnych porad prawnych i fachowo - rolniczych, mogą brać udział w licznych konkursach, organizowanych przez nią i t. d.

Ale i to jeszcze nie wszystko. Przecież sama **„Wieś Polska"** daje nieocenione korzyści. Ukazując się w objętości 16 do 20 stron, omawia wszystkie zagadnienia wsi współczesnej, stoi na straży jej interesów, wskazuje jej drogę, po jakiej kroczyć ma ku lepszemu Jutru. W informowaniu swych Czytelników nie pomija niczego, co może interesować wieś i jej ludność. Prowadzi więc szereg działów, jak kulturalno-oświatowy, porad praktycznych, gospodyni wiejskiej — omawia dalej sprawy polityczne, prace rządu, przynosi szereg wiadomości z kraju i ze świata, jest bogato ilustrowana. I to wszystko za tak niską cenę w prenumeracie. Bo trzeba w istocie powiedzieć, że **6 złotych na rok, 3 złote — na pół roku, 1 złoty i 50 gr na kwartał** — to nie jest dużo, gdy się zważy to wszystko, o czym wyżej wspominaliśmy.

NAGRODY DLA NASZYCH PRENUMERATORÓW, UCZESTNICZĄCYCH W WIELKIM KONKURSIE WIOSENNYM

Ze względu na bliski termin, do którego można jeszcze wypełnić warunki konkursu, mogącego stać się dla każdego z nas źródłem wartościowej nagrody, przypominamy, by każdy jak najprędzej spełnił je, by następnie zainteresował konkursem naszym i innych we wsi — tych, którzy jeszcze nic o nim nie wiedzą. Wszak czas szybko leci, nie ma się co ociągać, nagrody są naprawdę cenne. Spójrzmy sami!

1 siewnik „Polonia" wartości około 700 zł.

1 kierat 25-cio obrotowy wartości około 200 zł.

4 pługi wartości około 120 zł.

Kosy i sierpy (większa ilość) wartości około 500 zł.

2 dwucegłówki do wyrobu betonowej cegły wartości około 120 zł.

1 maszyna do szycia wartości około 280 zł.

Drzewka owocowe i nasiona wartości przeszło 200 zł.

Nawozy sztuczne wartości około 200 zł.

Rower wartości około 150 zł.

15 zegarków i 3 budziki wartości około 185 zł.

Płótna na koszule i ubiory dla gospodyń wartości około 700 zł.

Rondle, garnki, mydła, pasty, brzytwy, lustra, obrazy itd. wartości 300 zł.

Różne inne niespodzianki dla dzieci itd. wartości przeszło 100 złotych.

Ogółem przeznaczono około 00 nagród.

KIEDY I JAK ODBĘDZIE SIĘ LOSOWANIE

Nagrody te zostaną przyznane drogą losowania, które odbędzie się tuż przed świętami Wielkiej Nocy, tym jedynie, którzy wypełnią całkowicie warunki konkursu. Przy losowaniu będą obecni zaproszeni przedstawiciele Prenumeratorów „Wsi Polskiej" z różnych stron Polski. Będzie to zarazem wyrazem żywej łączności, jaką **„Wieś Polska"** utrzymuje ze wsią. Przedstawiciele ci zostaną wybrani również drogą losowania.

Widzimy zatym, że nie kierujemy się żadnymi względami. Każdy jest kowalem własnego szczęścia, każdy też może zostać wybrańcem losu. Nie należy przeto zwlekać, lecz dziś jeszcze stanąć do szlachetnego współzawodnictwa, dziś jeszcze opłacić prenumeratę.

Łatwo to uskutecznić. Na stronie 11-ej zamieszczamy przekaz rozrachunkowy, który wystarczy wypełnić i nadać razem z pieniędzmi za prenumeratę w najbliższym urzędzie pocztowym, lub u listonosza wiejskiego. Któż bowiem może wiedzieć, czy właśnie nie ten, który dziś opłaci prenumeratę — nie zdobędzie siewnika, maszyny do szycia i t. d.

A WIĘC WSZYSCY DO APELU — CZAS LECI, NAGRODY NĘCĄ

Wiosna w pasiece

Wiosna jest okresem, w którym nie tylko pszczoły budzą się ze „snu" zimowego do pracy, lecz jest to okres, w którym również pasiecznika czeka praca w pasiece. Należy mocno podkreślić, że im więcej umiejętnej pracy włoży pszczelarz do swej pasieki, tym więcej może się spodziewać owoców swej pracy.

Objawem budzenia się pszczół do pracy jest oblot. Oblot pszczół na wiosnę nie zawsze występuje we wszystkich ulach równocześnie, zależy on bowiem od siły ula, od jego opakowania na zimę i od jakości samej zimowli pszczół. Jeśli pszczołom było zbyt ciepło, to będą musiały się wcześniej oblecieć. Jeśli było za ciepło, to mogły ulec zaperzeniu i przy oblocie zauważymy, iż się bardzo zczyszczają, tak że zabrudzą cały przód ula. W tym wypadku stosowane jest często podkarmianie niezbyt gęstą sytą z dodatkiem kwasu salicylowego. Praktycznie wygląda to tak: na 1 litr syty dodajemy odrobinę (na końcu noża stołowego) kwasu rozpuszczonego w małej ilości spirytusu. Należy przy tym uważać, aby syta było w naczyniu szklanym lub emaliowym, gdyż w innych naczyniach, powstają trujące związki kwasu salicylowego. W każdym razie trzeba się zgodzić z tym, że za złe zimowanie pszczół winę powinien pszczelarz przypisać sobie samemu. Pszczoły oblatują się w dzień słoneczny, ciepły i bezwietrzny. Silne pnie oblatują się zwykle wcześniej. Jeśli oblot występuje silny i liczny, znamionuje to dobre zimowanie i dobry pień. Jeśli oblot jest słaby, pień wtedy jest podejrzany i należy go sprawdzić. Przy oblocie lub zaraz po oblocie należy ul oczyścić t.j. zgarnąć spadek i śmiecie z dna ula, przejrzeć maty, czy nie są wilgotne i w tym wypadku wymienić je na suche.

Sam przegląd gniazda musi odbyć się przy temperaturze powietrza przynajmniej 16° C. Przeglądanie musi być szybkie, aby ramek na powietrzu długo nie trzymać.

Należy pamiętać, iż w ulu może być czerw, zaś temperatura potrzebna do wylęgania czerwin waha się w okolicy 36° C, za tym trzymanie ramki na powietrzu, może spowodować zaziębienie czerwin a następnie jego zamieranie.

Przy przeglądzie musimy zwrócić uwagę na następujące rzeczy: a) jaki jest zapas miodu, b) czy jest matka t. j. czy jest czerw, te dwie wiadomości są podstawowe, następnie c) oczyszczamy gniazdo, d) zwężamy gniazdo i ocieplamy je.

Ocieplenie gniazda jest b. ważnym, gdyż obecnie w porze czerwienia matki, temperatura w gnieździe musi być wysoka i właśnie na wiosnę gniazdo trzeba cieplej otulić niż w zimie, tym bardziej, iż często wiosenne, silne, chłodne wiatry mogą dać się pszczołom we znaki i opóźnić ich rozwój, jak to miało miejsce w wielu pasiekach w kwietniu 1937 r.

Za tym pierwsza rzecz przy przeglądzie to zapas miodu. Otóż na wiosnę pszczoły zaczynają zużywać dużo miodu, z powodu wzrostu ilości czerwin. Zużycie wzrasta dużymi skokami w ciągu kwietnia i maja.

Ogólnie szacuje się, iż pszczoły muszą mieć zapas miodu na wiosnę od 6 — 12 kg w zależności od siły pnia i okolicy. Otóż jeśli okolica posiada t. zw. wiosenne pożytki, (leszczyna, wierzba, czeremcha, kruszyna, akacja, sady, rzepak i inne) to wtedy ten zapas może być trochę mniejszy, w każdym razie nie powinien zejść poza 6 kg.

Jeśli w ulu stwierdzimy mały zapas miodu należy go uzupełnić, zachowanymi ramkami z miodem, lub sytą z cukru. Jeśli się poddaje sytę, to należy ją poddać możliwie jednorazowo, w każdym razie w dwu, najwyżej trzech dawkach i to w odstępach kilku dni. Należy bowiem pamiętać, iż pszczoły są niejako przewidujące i w wypadku niedostatecznych zapasów miodu, matka b. słabo czerwi, jakby przewidując, że młode pokolenie nie będzie miało co jeść.

Przystępujemy teraz do drugiej rzeczy, stwierdzenia braku matki lub istnienia trutówki. Jeśli jest to koniec marca lub kwiecień, to trzeba sobie zdać sprawę z tego, iż hodowla matki młodej jest nieistotna z powodu braku trutni, co uniewożliwia ewentualne zapłotnienie młodej, wyhodowanej matki, dlatego też jedynym wyjściem w tej sytuacji jest skasowanie bezmatka.

Bezmatek zsypujemy do słabego ula, w którym jest matka, przez co zyskujemy wzmocnienie słabeusza, lub bezmatek roznosimy po innych ulach.

Aby uniknąć gryzienia się pszczół, postępujemy następująco: w wypadku najpierw omówionym, wkładamy do bezmatka i do słabeusza po kawałku kamfory, celem stworzenia jednakowego zapachu pszczół i po pół do jednej godziny łączymy obydwie rodziny. Możemy ograniczyć się tylko do skurzenia obydwu rodzin, co da nam ten sam rezultat, zaś przy roznoszeniu ramek po ulach trzeba ograniczyć się jedynie do skurzenia przy wkładaniu ramek. Nasuwa się tutaj uwaga, że bezmatka na kilku ramkach najlepiej jest przyłączyć, gdyż na poddaniu po ramce do innych uli nie wiele korzystamy.

Jeżeli pszczelarz ma matkę zapasową, to wtedy poddaje się bezmatkowi matkę w klateczce.

Poddanie matki do pnia z pszczołami - trutówkami (zwykle jednak w ulu jest ich kilka) nie zawsze się udaje, dlatego w tym wypadku, dobrze jest najpierw pień z trutówką przestawić na pień, który posiada matkę.

Sytuacja będzie wyglądała następująco: na miejscu, gdzie stał pień z trutówką, stanie pień z matką i młodą muchą, dojdzie do niego mucha z pnia, w którym była trutówka, zaś pień z trutówką stanie na miejscu pnia poprzedniego, dojdzie doń stara mucha, która trutówkę zabije, zaś osierocona b. chętnie przyjmie matkę poddaną w klateczce.

Operację wymienioną należy robić podczas silnego lotu pszczół.

Pszczelarze praktycy mają inne jeszcze sposoby usuwania trutówek, lecz podany sposób jest bodajże najłatwiejszy do wykonania.

Usunięcie matki trutówki nie przedstawia większej trudności, gdyż można ją z łatwością znaleźć i zabić, postępujemy następnie z pniem osieroconym tak jakby był to bezmatek.

(Dalszy ciąg za tydzień).

6 milionów zł na spłaty rodzinne dla Wielkopolski

Na terenie Wielkopolski niepodzielność gospodarstw rolnych utrzymywana była mocą zwyczaju, dzięki któremu w wypadkach spadkobrania gospodarstwo przechodziło niepodzielnie na jednego ze spadkobierców, pozostali natomiast otrzymali spłaty w gotowiźnie.

Piękny ten zwyczaj był podstawą zdrowej struktury rolnej w Wielkopolsce, nie dopuszczał bowiem do nadmiernego rozdrobnienia gospodarstw chłopskich. Obecnie jednak na skutek ciężkich warunków tamtejszego rolnictwa oraz braku kredytów na spłaty rodzinne zasada niepodzielności gospodarstw może być naruszona przez rolników.

Aby temu zapobiec, Wielkop. Izba Rolnicza wystosowała do Min. Rolnictwa i Reform Rolnych memoriał, w którym wykazała, że dla zaspokojenia podań rolników o przyznanie kredytu na spłaty rodzinne, złożonych w poznańskim oddziele Państw Banku Rolnego konieczne jest przydzielenie najmniej 6 milionów złotych.

Działalność Centralnej Kasy Spółek Rolniczych za 1937 rok

Podstawowa działalność Centralnej Kasy Spółek Rolniczych skierowana była w trzech kierunkach:

a) Uporządkowanie terenu działalności od strony spółdzielni kredytowych;
b) Rozszerzenie zdrowej akcji kredytowej zarówno co do ilości pożyczkobiorców jak i rodzajów kredytu;
c) Zdobywanie własnych środków pieniężnych.

Działalność kredytowa Instytucji znakomicie wzrosła, obejmując coraz szersze kręgi pożyczkobiorców. W ciągu roku 1937 Centralna Kasa Spółek Rolniczych udzieliła ogółem 4.477 pożyczek na przeszło 17.5 milionów złotych. Stan udzielonych kredytów w końcu roku sprawozdawczego wyniósł 67.6 milionów złotych podczas gdy w końcu 1936 roku pozycja ta nie przekraczała 59.5 milionów złotych.

Kredyty udzielone w 1937 roku dzieliły się następująco: na zaliczkowanie zboża 4.060 tys. zł. (30.048 indywidualnych pożyczkobiorców), na budownictwo wiejskie — 4.700 tys. zł. (18.400 indywidualnych pożyczkobiorców), na wypłaty wkładów w spółdzielniach 870 tys. zł., na akredytywy zbożowe Spółdz. Roln. Handlowych 1.400 tys. zł., na skup zboża 780 tys. zł., na zakup krów mlecznych 125 tys. zł., kredytu ulgowego na zakup ziarna siewnego i pasz — z polecenia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych — przeszło 1.400 tys. zł., kredytu na zakup nawozów sztucznych 240 tys. zł. itp.

Ogółem na 2.735 spółdzielni — członków Centralnej Kasy Spółek Rolniczych z kredytu korzystało w 1937 roku 1.698, co stanowi 62 proc. ogólnej ilości.

Pozytywne wyniki zostały osiągnięte na odcinku finansowania obrotów zbożowych w spółdzielniach rolniczo - handlowych. Ogółem w roku sprawozdawczym Centralna Kasa Spółek Rolniczych sfinansowała obrót przeszło 4.000 15-tonnowych wagonów podstawowych zbóż i nasion oleistych oraz 282 wagony ziemniaków. Obroty gotówkowe w tym dziale przekroczyły kwotę 12.3 milionów złotych.

Pomyślnie rozwinęła się również akcja zdobywania własnych funduszów. W porównaniu do roku 1936 wzrost lokat Kas Stefczyka wyniósł blisko 2.8 milionów złotych, łącznie zaś z rachunkami bieżącymi spółdzielni i wkładami przeszło 3.2 milionów złotych.

Dzięki dalszym postępom akcji likwidowania dawnych zadłużeń — stan weksli protestowanych i należności w dochodzeniu sądowym zmniejszył się w roku 1937 o dalsze trzy czwarte miliona złotych — do sumy niespełna 1.5 miliona złotych.

Należy również podkreślić, że w roku 1937 dzięki wzrostowi czynnej działalności kredytowej Instytucji osiągnięty został najkorzystniejszy z dotychczasowych stosunek kosztów handlowych względem sumy udzielonych kredytów, wynoszący prawie 1 proc.

Rachunek strat i zysków za 1937 rok zamyka się sumami około 4.284 tysięcy i wykazuje czysty zysk w wysokości zł. 173.027.

Działalność Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, przynosząca poważne korzyści zorganizowanemu rolnictwu, zdobywa sobie z roku na rok rosnące uznanie szerokich mas wiejskich.

Wiejski Poradnik Prawny

Ob. L. Zapartowi w Ziemi Włoszczowskiej.

W sprawie Waszej wyjaśniamy, że najpierw trzeba wystąpić do Sądu Okręgowego w Kielcach z podaniem o uznanie stryja za zmarłego. Do podania takiego należy dołączyć metrykę urodzenia stryja, zaświadczenie z gminy, że był mieszkańcem gminy, że w 1914 roku poszedł na wojnę i dotychczas nie wrócił. Następnie wskazać trzeba 2 świadków, którzy ustalą, że stryj był razem z nimi na wojnie i co się z nim stało. Dopiero po wydaniu orzeczenia przez Sąd Okręgowy w tej sprawie i uznającego stryja za zmarłego, będzie można wystąpić do Sądu ze skargą działową. Zaznaczamy, że skarga działowa jest brdzo trudna i dlatego radzimy jej starannie pilnować. Jednocześnie podkreślić należy i tą okoliczność, że proces działowy jest przewlekły.

Ob. St. Goluda w Ziemi Krasnostawskiej.

W odpowiedzi na list radzimy wystąpić do Urzędu Rozjemczego z wnioskiem o uchylenie ulg i nakazanie dłużnikowi natychmiastowej spłaty. Inne wnioski mogą nie dać właściwego rezultatu. Przy czym pamiętać należy, że dla wiekszej własności rolnej są Wojewódzkie Urzędy Rozjemcze. W danym wypadku właściwym będzie Wojewódzki Urząd Rozjemczy w Lublinie. Oczywiście sprawy należy dopilnować starannie, prawdopodobnie rzecznik będzie się bronić.

Ob. T. Rytlowi w Ziemi Ostrów Mazowiecka.

W sprawie Waszej wyjaśniamy, że od 1 stycznia 1933 roku obowiązuje Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. prawo o broni, amunicji i materiałach wybuchowych i jest ono ogłoszone w Nr 94 Dziennika Ustaw, pozycja 807 z 1932 r. Część art. 19 wyżej powołanego prawa, które Was interesuje, brzmi, jak następuje: pozwolenia wydają władze powiatowe administracji ogólnej **według swobodnego uznania** osobom nie wzbudzającym żadnych obaw, że użyją broni w celach sprzecznych w interesie państwa albo bezpieczeństwem, spokojem lub porządkiem publicznym. Artykuł 20 brzmi jak następuje: Pozwolenie nie może być wydane: a) osobom nieletnim do lat 17, b) chorym umysłowo, c) osobom znanym jako nałogowi pijący lub narkomanów, d) włóczęgom, e) osobom dwukrotnie ukaranym za przekroczenia tego samego przepisu niniejszego prawa co do nabywania, posiadania i noszenia broni, o ile od ostatniego ukarania nie upłynęły 3 lata. Z tego widać, że Starosta ma prawo **bez podania motywów** (według swobodnego uznania) odmówić wydania pozwolenia na broń. w sprawie Waszej byłoby dobrze, aby podanie Wasze poparło Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych. Za życzenia dziękujemy. Życzymy powodzenia w pracy.

Ob. J. G. z Ziemi Zamojskiej.

W sprawie Waszej spieszymy wyjaśnić, co następuje:

1) Spłaty rodzinne wyznaczone przed 1 lipca 1932 roku obniża Powiatowy Urząd Rozjemczy. Przy czym we wniosku takim należy pozwać do Powiatowego Urzędu Rozjemczego **wszystkich wierzycieli z tytułu działu.**

2) Dożywocia, wyznaczonego w akcie notarialnym, zmniejszyć nie można. Jest tylko jedyna droga, a mianowicie: **dobrowolnego obniżenia dożywocia** przez osobę, której ono należy się.

3) Za życia każda sprzedaż jest ważna. Zresztą — jak akt notarialny — można obalać. Muszą być ku temu ważne powody. Oczywiście najlepiej i ten spór załatwić polubownie. Za jednanie nowych prenumeratorów „Wsi Polskiej" dziękujemy i życzymy powodzenia w pracy.

Ob. J. Grzybowski w Ziemi Krakowskiej.

W sprawie Waszej wyjaśniamy, że przedewszystkim należy udać się do Starostwa w celu ustalenia, do kogo należy opieka nad rowem, o którym piszecie. Jeśli oczywiście właściwa władza zażąda opłat należnych za zbadanie sprawy — to na to rady nie ma. Jeśli Starostwo sprawy nie załatwi — to należy wtedy udać się do Województwa.

Za jednanie nowych prenumeratorów „Wsi Polskiej" dziękujemy.

Radio na wsi

NIEDZIELA, DNIA 27 MARCA.

Godz. 8 min. 15: „Gazetka rolnicza".
Godz. 8 min. 45: St. Sieniecki, gospodarz z Białostockiego wygłosi pogadankę p. t. „O czym będziemy radzić w Kółku Rolniczym".
Godz. 13 min. 10: „O Macku, który w górach przepadł" — opowiadanie Tetmajera.
Godz. 14 min. 45: „Przegląd rynków produktów rolnych".
Godz. 15 min. 10: W. Sosiński wygłosi pogadankę p. t. „Udział kobiet w organizacji Domu Ludowego".
Godz. 15 min. 35: Dr. J. Borman wygłosi praktyczną pogadankę p. t. „Przejście z paszy zimowej na letnią".

PONIEDZIAŁEK, DNIA 28 MARCA.

Godz. 15 min. 45: „Z pieśnią po kraju".
Godz. 18 min. 35: Pogadanka dla gospodyń wiejskich „Uprawiajmy zioła lekarskie", którą wygłosi inż. M. Chmieliński.
Godz. 18 min. 45: „Zwierzę przyjaciel i zwierzę wróg" — pogadanka.
Godz. 19 min. 35: Dyskutujmy „Wytwórca, czy spożywca" — rozmowa.

WTOREK, DNIA 29 MARCA.

Godz. 18 min. 35: Reportaż Wł. Kozaka z działalności Kasy Stefczyka w Siedlcach.
Godz. 18 min. 45: „Skrzynka rolnicza" red. W. Tarkowskiego

ŚRODA, DNIA 30 MARCA.

Godz. 17: „Człowiek wojny przyszłości". — odczyt.
Godz. 18 min. 35: Wiadomości rolnicze".
Godz. 18 min. 45: Lekarz weterynarii St. Majewski wygłosi pogadankę p. t. „Czy tylko lekarstwem można leczyć chore zwierzęta". Autor zwróci uwagę na proste środki domowe, przy użyciu których można zabezpieczyć inwentarz przed chorobami lub nawet go wyleczyć.
Godz. 19: „Wrak". — nowela z życia rybaków" kaszubskich.
Godz. 19 min. 50: Przemówienie wojewody śląskiego dr. M. Grażyńskiego z okazji „Tygodnia Polskiego Zw. Zachodniego.

CZWARTEK, DNIA 31 MARCA

Godz. 12 min. 15: „Pieśni i tańce Mazowsza" — poranek muzyczny.
Godz. 18 min. 35: Audycja dla młodzieży wiejskiej.
Godz. 19 min. 30: Wileńskie pieśni regionalne.
Godz. 19 min. 50: Przemówienie wojewody pomorskiego Wł. Raczkiewicza.
Godz. 21 min. 45: „Rozmowa o powieści" — dialog W. Sieroszewskiego i M. Rusinka.

PIĄTEK, DNIA 1 KWIETNIA.

Godz. 18 min. 35: Dr. Rudołowa - Skokowska wygłosi pogadankę dla gospodyń wiejskich p. t. „Wiosna a nasze zdrowie".
Godz. 18 min. 45: „Skrzynka rolnicza" — inż. W. Tarkowskiego.

SOBOTA, DNIA 2 KWIETNIA.

Godz. 18 min. 35: „Nowiny leśne" — w opracowaniu red. L. Chociłowskiego.
Godz. 18 min. 45: Dyr. A. Nowakowski wygłosi pogadankę spółdzielczą p. t. „Udział spółdzielni w handlu rolniczym".
Godz. 19: Audycja dla Polaków za granicą".

O zaprawianiu zbóż jarych

Zboża jare a więc pszenica, owies i jęczmień uszkadzane są nieraz przez choroby, zwłaszcza przez śnieć cuchnącą pszenicy oraz głownię jęczmienia i owsa.

Zapobiec tym chorobom łatwo przez zaprawianie ziarna siewnego na sucho „Ziarnikiem C" co wykonać można w zwykłej szczelnej beczce, lub specjalnej zaprawiarce, do której wsypuje się ziarno i odpowiednią do jego wagi ilość zaprawy i przez obracanie, lub toczenie po podłodze w ciągu kilku minut dokładnie się miesza. Pył zaprawy pokrywa każde ziarno i tworzy na nim warstwę ochronną, niedopuszczającą do rozwoju zarodniki chorób.

„Ziarnik" nie tylko niszczy te zarodniki, które w chwili zaprawiania znajdują się na ziarnie, lecz także zabezpiecza przed chorobami w glebie. W porównaniu do tak zwanych zapraw mokrych (formaliny i siarczanu miedzi) które zawsze uszkadzają siłę kiełkowania ziarna, „Ziarnik" nietylko jej nie uszkadza, lecz nawet wpływa na lepsze kiełkowanie ziarna i szybszy wzrost kiełka.

Na 100 kg pszenicy należy użyć 200 gr „Ziarnika". Do zaprawiania jęczmienia trzeba wziąć więcej bo 300 gr, a do owsa najwięcej -- 400 gramów

Przedpłata wynosi:

rocznie	6 zł
półrocznie	3 zł
kwartalnie	1 zł 50 gr
miesięcznie	— 50 gr

Przedpłata na Amerykę:

rocznie	1 dolar 50 cent.
półrocznie	— 75 cent.
1 egzemplarz	— 4 cent.

Przedpłata na Francję: rocznie 50 franków, półrocznie 25 franków

Przedpłata na Niemcy: rocznie 8 marek, półrocznie 4 marki

Nr konta P. K. O. 576

ADRES
REDAKCJI I ADMINISTRACJI
WARSZAWA 1,
ulica Wojciecha Górskiego 6.
Telefon 524-06.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Za dział ogłoszeń nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń:

za tekstem —	cała strona	400 zł
„ „	½ strony	200 zł
„ „	¼ strony	100 zł
„ „	⅛ strony	50 zł
w tekście —	cała strona	500 zł
„	½ strony	250 zł
„	¼ strony	125 zł
„	⅛ strony	70 zł

Za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy za tekstem, szerokość łamu 75 mm — 60 groszy, za takiż w tekście — 70 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: MIKOŁAJ MICHALSKI. Wydawca: OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO p. o. Redaktor naczelny: ANTONI ZACHEMSKI

Drukarnia „Dom Prasy" S. A., Warszawa, Marszałkowska 3, Centrala telef 8-02-40